Nr. 151. Wtorek, 7 Lipca 1891. Rok 81.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1891 roku warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	połrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego, sędziów powiatowych: Alfreda Zawadzkiego w Jaworowie, dla Złoczowa, a Włodzimierza Buczackiego w Dobromilu, dla Kołomyi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego, Jana Żmudę, w Siedliszowicach, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Siedliszowicach; tymczasowego nauczyciela, Ludwika Totosia, w Żukowicach starych, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Żukowicach starych.

Ogłoszenie

Z końcem czerwca 1891 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według regestrów, prowadzonych w uprzyw. austryacko-węgierskim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych opiewających na wal. austr. 60,050.100 zł.

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:

jednoreńskowych	77,336.304	
pięcioreńskowych	129,414.795	
pięćdziesięcioreń.	145,194 000 zł.	
razem		351,945.099
w ogóle		411,995.199

Wiedeń, 4 lipca 1891.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długu państwa.

Dr. Ernest Hauswirth,
prezydent.

Henryk baron Doblhoff-Dier,
członek komisyi.

Dnia 26 czerwca 1891 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXVII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 80. Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 25 czerwca 1891 r. o ocleniu i opodatkowaniu dodatkowem zapasów towarowych przy wcieleniu dotychczasowego wolnego terytoryum Tryestu do austryacko-węgierskiego terytoryum celnego.

Nr. 81. Ogłoszenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 25 czerwca 1891 r. o ustanowieniu nowych ekspedytur celnych w Tryeście.

Nr. 82. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 25 czerwca 1891 r. o ustanowieniu nowych ekspedytur celnych w Rjece (Fiume).

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 lipca.

Znane już jest dostatecznie wrażenie, jakie sprawił w całej Europie fakt odnowienia trójprzymierza, wiadomo równie z jakiem zadowoleniem powitała ten fakt olbrzymia większość poważnej opinii, i jaką wrzawę podniosły frakcye radykalne niektórych krajów — mniej natomiast znane są pewne komentarze tej sprawy, wysnute przeważnie przez prasę francuską. Niechęć wywołana odnowieniem aktu pokojowego, była tak wielka we Francyi, że nawet poważne dziennikarstwo zapomniało o obowiązku przyzwoitości politycznej i admonicyami swemi do Włoch skierowanemi, wywołało obrazę, którą odeprzeć musiała połurzędowa prasa włoska. Że zaś brak taktu i przesada, były zbyt jaskrawe, świadczy okoliczność, że nawet przyjazna Francyi demokratyczna prasa włoska, dała wyraz swemu oburzeniu.

Rozumowanie prasy francuskiej o bezużyteczności przymierza, tak było powierzchowne, tak się powtarzało i streszczało w jednym tylko argumencie, że musiało w końcu doprowadzić do pytania, czego chce Francya? Czego chce, gdy od kilku tygodni powtarza, że przymierze nie nastręcza żadnych korzyści, że to przecie nie wielkie dzieło, skoro ma jedynie utrzymać nienaruszonem *status quo* w Europie. Tymczasem właśnie w tem utrzymaniu stanu obecnego, w ubezpieczeniu pokoju państwom i ludom Europy, tkwi rdzenna osnowa trójprzymierza. I natychmiast wyrodziło się podejrzenie i obiegło całą prasę europejską, że państwo, któremu tak nie na rękę utrzymanie stanu pokojowego, uchronienie narodów od wstrząśnień, że państwo to musi mieć cele ukryte. Jeżeli bowiem do niedawna powtarzano przy innych okazyach, że Francya pragnie tylko utrzymać pokój i widzieć stan taki jak najdłużej, to dziś, nazwanie dążności do utrzymania dobrodziejstw pokoju, sprawą znaczenia podrzędnego, najwidoczniej zdradza, iż we Francyi życzonoby sobie działania o charakterze innym, niepokojowym.

Jeżeli nieoględność prasy francuskiej świadczy o wielkiem rozjątrzeniu w świecie politycznym Francyi, to do czego dojdzie po ponownych oświadczeniach w parlamencie angielskim, w których omawiany był stosunek Anglii do Włoch i trójprzymierza? Z oświadczeń, uczynionych w dniu 2 b. m. przez pana Fergussona, podsekretarza stanu, wynika niemal słowo w słowo to samo, co p. Rudini powiedział w senacie włoskim o stosunku pomiędzy trójprzymierzem, Anglią i Włochami. Z jednej strony bowiem p. Fergusson przyznał otwarcie, że pomiędzy Anglią a Włochami odbywała się niejednokro-

LISTY CZYTELNIKA

przez

Wojciecha Dzieduszyckiego.

V.

Jezupol 30 czerwca 1891.

Czy poezya u nas obumarła, czy się czas poezyi skończył? To pytanie nasuwa się każdemu. W dzieciństwie uczymy się nazwisk długiego pocztu poetów i swoich i obcych, a blask jakiś otacza ich skronie; stawiamy ich wyżej od innych pisarzy i czcimy ich pamięć, choć ich po większej części nigdy nie czytujemy. Słyszymy o nich, że byli dla współczesnych czemś więcej od zwyczajnego człowieka, i że myślano, że jakieś siły niewcielone, nieśmiertelne, udzielały im natchnienia. Niektórych czytamy za młodu i to z bardzo różnem uczuciem. Łacińscy i greccy, których czytamy z przymusem w szkołach, bywają źródłem gramatycznego udręczenia, a niektórzy z nas tylko poznali ich piękność; nowożytni na wielu zrobili wrażenie i dzięki Bogu większa część młodzieży wykształconej odniosła silne i trwałe wrażenie przy czytaniu poetów własnego narodu i niektórych poetów ościennych. Ludzie z mojego pokolenia i nieco starsi pamiętają czas, kiedy się młodzież upajała dziełami poetów romantycznych i kiedy w nich witała proroków zesłanych przez Boga, aby nakreślić ludzkości nowe drogi. A dotąd króluje po wszystkich scenach Europy stary poeta Szekspir, którego dzieła ściągają zawsze liczną publiczność, jeśli tylko dobrzy aktorowie te dzieła przedstawiają. Dzisiaj nie mówią ludzie o żadnym poecie współczesnym, a zwłaszcza o żadnym poecie polskim, któryby żył pośród nas, i któryby obecnie pisanemi utworami, serca społeczeństwa poruszał. I ztąd bierze się przekonanie, że poezya nasza, a przynajmniej poezya wierszem pisana i przyznająca się do tego, że nie jest poezyą, obumarła.

Pewna teorya literacka wtóruje temu. Przepłynęła ona do nas przez morze z Anglii, a twierdzi, że czas poezyi minął, że barbarzyński brzękot zgłosek i rymów mógł bawić dzieciństwo ludzkości, ale że dla ludzkości dojrzałej, męskiej, potrzeba tylko jasnej mowy prozatora. Podobnież i treść poezyi nic ludzi dojrzałych obchodzić nie może, nie potrzebują ani bajek o czynach nadzwyczajnych, ani wylania jakichś nadzwyczajnych uczuć, tęskniących do eterycznej mgły światów nierzeczywistych. Ludzie dojrzali chcą tylko poznać prawdę i dla nich strawą są tylko rzeczy mniej więcej naukowe, a zatem rozprawy, ścisłe badania historyczne i prozą napisane rodzajowe powieści psychologiczne. To gorące pragnienie poznania prawdy jest zapewne powodem, dla którego czytujemy ze szczególniejszem zamiłowaniem kaczki dziennikarskie.

Prawdą jest tylko powszednia zmysłowa rutyna, wszystko inne czczą bajką. Oczywiście jest nieprawdą, jeśli ktoś udaje że tęskni do ideału, jeśli ktoś mówi o tem, że jest sprawiedliwość, która władnie światem moralnym po za kresem widomej kupy krzywd, kłamstw i gwałtów, którą nazywamy ziemską ludzkością, ideał jest bajką, jest kłamstwem, są tylko rozmaite przypadki i koniec, są rozmaite świnie i świnki mniej więcej koszlawe, które się tarzają po rozmaitych kałużach, są pchły i komary, które ssą krew rozmaitych ludzi i rozmaitych zwierząt, są młode kobiety próżne i zalotne i stare baby gadatliwe i zawistne, są eleganty i próżniaki, wiejskie żydki, które chłopów zdzierają w brudnym chałacie, i wielcy finansiści w złoconych pokojach, którzy zdzierają całe narody, są rozmaite lwy i tygrysy po rozmaitych budach menażeryjnych, które umieją skakać przez obręcze, służyć jak psy i nawet strzelać z pistoletu. Ale lwa na pustyni i tygrysa w lesie dziewiczym nie widział nikt w Europie, i taka bajeczna bestya nie może żadną miarą być przedmiotem rozumnej nowożytnej prozy. Bywają chłopi pijani i także trzeźwi czasem, ale nie trzeba zapominać, że wtedy czuć ich czosnkiem. Słowem, jest rzeczywistość, którą trzeba opisywać rozumnie, aby się módz w rozumnem babrać błocie i mieć rzeczywiście brudne ręce.

Tylko nadziwić się nie można naukowej manii tych dojrzałych ludzi. Nie ulega wątpliwości, że przyrodnicy za jakąś bajką gonią, bo nie opisują tego, jako to jeden lew w budzie ma wybite kłęby, a jako u drugiego grzywa się zaplątała nad lewą łopatką, i nie piszą o tem, jak tam na polowaniu w Kokinchinach ten lub ów porucznik francuski, trafił z takiej i takiej strzelby, pod to lub owo żebro. Gdzie tam, to idealiści! Prawdy prawdziwej poznać, opisać nie chcą, i bawią się w głupią gadaninę o lwie, o tygrysie, w ogóle o bestyi, która nigdzie po tym padole płaczu nie chodzi, a zatem o bajecznym smoku, którym się chyba dziecinne narody zajmować powinny.

Akurat tak samo postępowali niegdyś poeci. Oni nie opisywali nieciekawego przypadku, tylko spiewali o tem, co jest ogólnem i wiecznem w człowieku, w jego uczuciach, w jego namiętnościach, w jego pragnieniach i w jego wyobraźniach, oni wskazywali na typowe sceny i typowe uczucia, na marzenia, które tkwią tak silnie w sercu ludzkiem, że ich nikt nie wykorzeni, a które oni umieli uzmysłowić. Oni mówią o ogólnej prawdzie, o wiecznej prawdzie, o tej prawdzie, którą jedynie warto znać, która czegoś nauczy, którą można spamiętać, a taki rozumny prozator opowiadający o śmieciach świata, to stara baba, na starość zdziecinniała, która plecie bez związku i myśli to, czego gadać nie warto.

To tylko szczęście, że poezya nie umarła, że żyje w piersi każdego dobrego pisarza, że wtedy tylko ten pisarz, co prozą pisze współczesne psychologiczne powieści, jest coś wart, i ślad po sobie zostawia, jeśli w nim tkwi mimo jego woli poeta, który to opisuje, co jest w człowieku idealnem albo przynajmniej charakterystycznem, a nie to, co jest przypadkiem, pozbawionym doniosłości.

Ale nigdy nie było takiego hałasu wytworzonego przez literackie mierności, jak właśnie dziś. One ową teoryą o śmierci poezyi chętnie wyznają, a choć jej nie wyznają, tak wlazły w błoto zaśmieconego warstatu, że same poezyi nie potrzebują. Reporter, fabrykant tendencyjnych głupstw, szablonowych krytyk i nowin bez wartości, nie ma czasu obejrzeć się za ideałem i prawdą, i rzadko kiedy dowie się nawet o tem, że wyszło dzieło, które jest poematem. O niem wspominać nie będzie, i mierności da miejsce wśród reklamy przez niego fabrykowanej. A przytem namiętna, indywidualna walka o byt, wzajemne rozpychanie się ludzi, stało się prawem teraźniejszości. Wszyscy siedzimy w zamkniętym warstacie, a po największej części przycupnęliśmy pod jakąś maszyną, koło której

tna wymiana zdań, ażeby w razie potrzeby utrzymać siłą równowagę na morzu Śródziemnem; z drugiej zaś strony, lubo ostrożnie, przyznawał, że na podstawie zawartych sojuszów, Anglia przyczynić się także może do utrzymania w Europie stanu pokojowego. Dzienniki angielskie wysnuły ze słów powyższych, czyli, jak mówią, z obsłonek dyplomatycznych, że Anglia wprawdzie nie łączy się traktatem lub umową z trójprzymierzem, ale mimo to z góry upatrzyła sobie stanowisko obok mocarstw sprzymierzonych. Co więc do niedawna było pełnym goryczy domysłem prasy francuskiej, to dziś potwierdza urzędownie minister angielski, mianowicie, iż Anglia, lubo nie związana, jest jednak czwartą potęgą dążącą w tym samym kierunku ku celom trójprzymierza.

Rada Państwa.

(*XXXVII posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 3 lipca. (*Kor. Gazety Lwowskiej*).

Wice-prezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godzinie 10, m. 15.

Izba nieco liczniej, niż na ostatnich posiedzeniach zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy Ministrowie, z wyjątkiem hr. Welsersheimba.

W dalszym ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych idzie pod dyskusyę etat Ministerstwa skarbu, a mianowicie kilka rozdziałów jego najogólniejszych, bez względu, jak po sobie następują w preliminarzu.

Pos. Garnhaft (Niemiec-narodowiec) wzywa Rząd, aby w reformie podatkowej szczególniej uwzględnił stan włościański. Mowca użala się dalej na szykanowanie stanu włościańskiego w wykonywaniu nietylko podatkowych, lecz i innych ustaw, i żąda na rzecz tegoż stanu ulg podatkowych. Wszystkiego zaś spodziewa się po zapowiedzianem podatku progresyjnym, osobisto-dochodowym. (*Oklaski z skrajnej lewicy*).

P. Weigel spodziewa się po zapowiedzianej reformie podatków bezpośrednich, że nowy system podatkowy będzie dla ludu lepszy i lżejszy, że jednym sferom przyniesie ulgę przez sprawiedliwe opodatkowanie innych. Ulg spodziewają się przedewszystkiem rolnicy, wielcy, czy mali, spodziewają się właściciele domów po większych i mniejszych miastach. W Krakowie i we Lwowie podatek czynszowy, wraz z dodatkami, wynosi 46 prct. przychodu *brutto*. (*Słuchajcie, słuchajcie*). Do tego dodawszy zabezpieczenie od ognia, utrzymanie stróża, oświetlenie reparacye, procenta hipoteczne i t. d., i. t. d., dochodzą właściciele domów do rezultatu, wynoszącego zaledwie 2 prct. od kapitału; są nietyle właścicielami, ile raczej poborcami podatków. (*Bardzo słusznie, z prawicy.*) Co więcej, na opłacenie tych podatków często zapożyczać się muszą. Podobnie upada pod ciężarem podatkowym rzetelny stan kupiecki, przemysłowy i rzemieślniczy. Mowca krytykuje następnie służbę podatkową w Galicyi i omawia konieczność reformy procedury sądowniczej dla przestępstw skarbowych. Mowca użala się dalej na drogość dzierżawy, którą opłacają miasta za podatki spożywcze. Miasta ponoszą wielkie ciężary z powodu czynności zakresu poruczonego; powinnoby więc Państwo uwzględnić to i odstąpić im części swych dochodów. Następnie zwraca uwagę pana Ministra skarbu na smutną dolę niższych urzędników w żupach w Wieliczce i Bochni, wstawiając się za nimi. Pomówiwszy jeszcze o niewłaściwości wyłączania mocno obstawionych numerów loteryjnych z ciągnienia bez zwrotu stawek, porusza nakoniec sprawę dotkliwego wymiaru należytości skarbowych od utworzonego przy Namiestnictwie lwowskiem funduszu na wspieranie wdów i sierót po urzędnikach, polecając sprawę tę światłemu rozpoznaniu pana Ministra skarbu. (*Oklaski z ław polskich i z prawicy*).

Pos. Kramarz rozwodzi się obszernie o konieczności uregulowania waluty. Mowca dziwi się, że właśnie konserwatyści biorą sprawę uregulowania waluty tak chłodno, boć to oni powinni podtrzymywać pierwiastek moralny w życiu ekonomicznem. (*Brawa* z lewicy). Mowca przemawia za walutą złotą, bo tylko ta poręcza stałość; ustanowienie relacyi atoli powinno być pozostawione Rządowi, aby dyskusya w obu Izbach nie była wyzyskana przez spekulantów giełdowych. Nabycie złota nie będzie zbyt trudne, tylko trzeba upatrzyć chwilę sposobną do tego; przynaglonej bowiem regulacyi nikt nie pragnie. Cała kwestya w tem się streszcza, czy Skarb może ponieść ciężar 20 milionów rocznie, czy nie. Gdy chodzi o wydatki na wojsko, poprostu się je przyzwala, i słusznie, bo inaczej być nie może. Ale uregulowana waluta ma dla Państwa to samo znaczenie co gotowa do boju armia; rozpoczynać wojnę z nieuregulowaną walutą, byłby to eksperyment najniebezpieczniejszy i najdroższy. Wydatki na uregulowanie waluty byłyby nakładem najbardziej produkcyjnym, zyskałaby na niej cała ekonomia społeczna i wszystkie warstwy ludności. Mowca jest za zniesieniem przywileju bankowego, a utworzeniem własnego banku skarbowego, co na politykę monetarną wywarłoby wpływ bardzo pomyślny. Bank ten powinien być połączony z pocztową kasą oszczędności, przez co ogromnie podniósłby się *clearing* (ruch wykazowy). Odkładanie na bok sprawy regulacyi waluty byłoby polityką niepolityczną. (*Oklaski* z ław młodoczeskich).

Pos. Plass przemawia za swoim wnioskiem o obniżenie podatku gruntowego; pos. Gessmann mówiąc o wpływie złego systemu podatkowego na rozwój kwestyi socyalnej, krytykuje zbyt wielkie obarczenie podatkami warstw niższych, a stosunkowo małe opodatkowanie wielkiego przemysłu fabrycznego i kupiectwa handlującego gotowemi wyrobami rzemieślniczemi. Mowca wśród ciągle ponawiających się protestów z lewicy, a podbudzających okrzyków ze skrajnej lewicy, omawia wyzyskiwanie słabszych przez kapitalizm, aż nakoniec powstaje niesłychana i niebywała burza, wywołana odezwaniem się znienawidzonego przez antisemitów pos. Wrabetza. Gdy bowiem wiceprezes zwrócił mowcy uwagę, że o etacie Ministerstwa skarbu mówić powinien, pos. Wrabetz chciał poprzeć napomnienie wiceprezesa; a na to:

pos. Schneider: Oto rusza się znowu *Alliance israëlite.*

Pos. Wrabetz (do Schneidera): Jesteś pan w Izbie i poza Izbą obwiniony o sfałszowanie stampilii (stampilii liberalnego komitetu wyborczego, aby antisemici mogli z kartkami, opatrzonemi tą stampilią, wziąć udział w liberalnem zgromadzeniu wyborczem, czego jednak właśnie pos. Schneider odradzał; *przyp. sprawozd.*), więc nie masz pan prawa innych podejrzywać. (*Wielki niepokój*).

Pos. Troll woła: Przyzwać do porządku!

Pos. Luëger: Liberały mają patent na przerywanie naszych mów.

Wiceprezes: Proszę mowcę mówić dalej, ale trzymać się rzeczy.

Pos. Schneider: Proszę przyzwać pos. Wrabetza do porządku. (*Wielki niepokój i hałas* na lewicy, potem i na skrajnej lewicy. — *Głosy z lewicy*: Schneider, cicho siedzieć!)

Pos. Wrabetz: On na mnie zawołał: *Alliance israëlite*!

Pos. Schneider: A on mnie nazwał fałszerzem stampilii. (*Wielki hałas* na lewicy).

Pos. Gessmann (do Wrabetza): Pomyśl pan o fundacyi imienia Franciszka Józefa.

Pos. Luëger: Tam on chowa do kieszeni 1500 zł., które należą się ubóstwu. (*Tak jest! tak jest!* ze skrajnej lewicy. — *Wielki przeciągły hałas* na lewicy).

Pos. Gessmann po niejakiem uciszeniu wrzawy przez wiceprezesa, mówi dalej, i wnosi nakoniec rezolucyę z wezwaniem do Rządu, aby zniósł podatek zarobkowy w klasach najniższych, obniżył w średnich, a pociągnął do sprawiedliwego podatku wielkie przedsiębiorstwa. — Rezolucya zyskuje poparcie.

Pos. Wrabetz użala się, że za niewinną uwagę, antisemici znów napadli na niego, jedynie dla tego, że jest jednym z tych nielicznych w Wiedniu pomniejszych przemysłowców, którzy nie dają się łudzić tym panom. (*Huczne brawa* z lewicy).

Pos. Luëger: Ale 1500 zł., to smaczny kąsek! (*Wesołość* na skrajnej lewicy).

Pos. Wrabetz: Panu pos. Schneiderowi mogę tylko raz na zawsze odpowiedzieć, że człowiek, który publicznie przed sądem obwiniony był o namowę do złożenia fałszywego świadectwa.... (*Głośne protesty* ze skrajnej lewicy.—Pos. Gessmann woła: Kłamca! — *Krzyki na lewicy*: Cicho tam! Niech mowca mówi!)

Pos. Luëger: Tu pan przewodniczący powinien przerwać mowcy.

Pos. Schneider: Proszę o głos.

Pos. Wrabetz: Nie powiedziałem, że ja to powiedziałem, lecz dzieje się to publicznie. (*Tak jest! tak jest!* z lewicy.) Człowiek, który publicznie jest obwiniony, że chciał skusić rytownika do podrobienia cudzej stampilii... (*słuchajcie! słuchajcie!* z lewicy.)

Pos. Schneider: Proszę o głos.

Pos. Wrabetz: .....człowiek, który nie otrząsł się ze słów, rzuconych nań przez posła kołomyjskiego (pos. Luëger: bo prawnie nic zrobić nie może!), taki człowiek przyzwoitego człowieka obrazić nie może; więc i ja przez posła Schneidera nie czuję się obrażonym. (*Przeciągłe brawa i oklaski* z lewicy.)

Pos. Troll: Dobrześ ryknął, lewku! (*Krzyki* z lewicy: Cicho tam! cicho!)

Pos. Schneider: Proszę o głos.

Wiceprezes: Nie masz pan głosu; pos. Wrabetz mówi.

Pos. Wrabetz rozwodzi się o smutnej doli urzędników niższych rang; popiera wniosek Plenera o drobniutką ulgę podatkową dla przemysłowców niższej klasy; żali się na zbyt wysokie opodatkowanie spółek produkcyjnych.

Wiceprezes: Pos. Gessmann zażądał głosu wedle §. 58 regulaminu.

Pos Gessmann: Pos. Wrabetz uwagą swą obraził mnie. Proszę kazać wybrać komisyę do wyrzeczenia nagany.

Pos. Schneider: Wskutek obelg rzuconych na mnie przez posła Wrabetza, żądam komisyi do wyrzeczenia nagany.

Pos. Wrabetz: Nie pojmuję, jak pos. Gessman niewinną uwagą może czuć się obrażonym....

Wiceprezes: Wybacz pan, dyskusyi nie ma; masz pan głos tylko wedle §fu 58go.

Pos. Wrabetz: Nie wiem, czem go obraziłem....

Wiceprezes stwierdza, że panował tak niegodny parlamentu hałas (*huczne brawa* z lewicy), iż prezydyum nie mogło kontrolować głosów i spełnić, co z urzędu doń należało; przyrzeka jednak przejrzeć stenogram i *ex post* poprzyzywać do porządku tych, którzy na to zasłużyli. Zapytuje pp. Gessmanna i Schneidera, czy godzą się na to.

Pos. Schneider obstaje przy swym wniosku o wybór komisyi.

Pos. Plener zwraca uwagę, że kto żąda wyboru tej komisyi, powinien wedle brzmienia §. 58 ściśle określić, czem czuje się obrażonym.

Pos. Gessmann: Pan poseł Wrabetz wprost w oczy mi powiedział: Jesteś pan podejrzany w Izbie i poza Izbą!

Pos. Wrabetz: Nie panu, lecz pos. Schneiderowi.

Pos. Gessmann: Nie wypieraj się pan!

Pos. Schneider: A mnie nazwał fałszerzem stampilij.

Pos. Gross: Tak też jest, jest!

Pos. Schneider: Któż to powiedział?

Pos. Gross: Ja!

Pos. Schneider: Proszę więc pana pos. Grossa objąć moim wnioskiem. (*Wesołość.*) A dalej zarzucił mi, że namawiałem do fałszywego świadectwa; nakoniec, żem nie otrząsł się ze słów rabina Blocha.

Wiceprezes wzywa sekcye, aby wybrały po jednym członku do komisyi i ogłasza koniec tej sprawie na dziś.

W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej pos. Morsey odpiera zarzut pos. Kramarza, jakoby konserwatyści opierali się uregulowaniu waluty; stronnictwo to nie chce tylko, żeby obecnie już sprawę tę dyskutowano. Mowca omawia przeróżne kwestye podatkowe w dość znanym już duchu.

---

robimy podłe usługi. Ztamtąd nie dostrzeżemy bożego widnokręgu prawdy, ztamtąd nie ujrzymy poezyi, gdy nad głową zajaśnieje. I poezya jaśnieje dziś tylko nad głową poety i jego kilku przyjaciół, ale ona jaśnieje nie mniej, i znajdą się oczy, które ją kiedyś dostrzegą, i znajdzie się głos, który ludziom każe wyleść z pod swoich maszyn i spojrzeć na świat rzeczywistej prawdy i cieszyć się światłem tego, co świeciło w duszy poety, tęskniącego za ideałem wtedy, kiedy ludzie chwilowym obłędem porwani, w śmiecie tylko patrzali, łachmany i okruszyny.

Któż zaprzeczy, że jesteśmy dziś niezadowolnieni i kwaśni, jak tylko trochę jesteśmy wykształconymi; nietylko u nas w Polsce, ale wszędzie, a może nieraz u potężnych narodów więcej jak u nas. Coś nas boli, coś nam dolega, i sami nie wiemy, co to jest. Narzekamy i myślimy czasem o indywidualnem, czasem o społecznem samobójstwie. Ale o to wiedzieć trzeba, że to co nam dolega, to mądre, niby pozytywne zapatrywanie na wszechświat, i na to, co mamy robić. Przez to działamy niedorzecznie, myślimy niedorzecznie, i mamy to samo uczucie, co ryba wyrzucona na brzeg. Giniemy, bo wyszliśmy z żywiołu, w którym ludzkość jedynie może żyć i róść — z prawdy i czci dla ideału, który niczem innem nie jest, jak tylko ową prawdą.

Poeta cały bardziej od innych ludzi spragniony ideału, pragnie widzieć ludzi i namiętności, i społeczeństwo ludzkie zgodne z prawdą. I to, co go otacza, i to, czem sam jest, uważa za przypadkowe okaleczenie prawdy za ułamek, a nie za całość ową, wśród której człowiek winien istnieć, i do której nieprzeparcie dąży, jak długo samego siebie samowolnie nie wepcha do kałuży błędu. To pragnienie staje się czasem u poety tak potężnem, że przywoła przed oczy swojej duszy idealnie piękne i potężne postaci, że im każe żyć w słowie dla tych także, które to słowo przeczytają, a wtedy powstaje poeta epicki. Jeśli zaś wyrazi tylko żądzę piękna i prawdy, przed którą pięknota i prawda stają tylko widomie, będzie poetą lirycznym. Zawsze nada mowie swojej najwyższy stopień piękna, do którego wola ludzka wyrosła, i wydobywa z niej pewną muzykę słów i zgłosek, którą nazywamy wierszem, i która będzie służyła myśli poety, jak długo ta myśl jaśnieć będzie dla rodzaju ludzkiego.

Otóż społeczeństwo dzisiejsze, choć samowolnie brnie w błoto, i choć wychwala to, co prawdą nie jest, nie pozbyło się iskry poezyi, żyją poeci u nas, i żyją gdzieindziej, tylko że utworom ich trudno dziś przebić się przez gwar umyślnej ślepoty i publicystycznej gadaniny, i że gorączka zysku straszliwie pomniejszyła koło ich słuchaczy. Piszą, bo muszą pisać, a jeśli napiszą rzecz piękną i prawdziwą, mogą być spokojni, że wreszcie znajdą koło czytelników. Drukuje się przeto u nas wierszy dość wiele, ale nie łatwo wiedzieć, które warte przeczytania, które są ładne a które piękne. Zbyt często spotyka się czytelnik po czasopismach z wierszami pisanemi przez kogoś, który nie dlatego pisze, ponieważ ideału łaknie, tylko dlatego, ponieważ chce mu się chodzić w koronie wawrzynowej poety. Ten zachodzi w drogę czytelnikom, siejąc swoje ulotne wierszyki po tygodnikach i miesięcznikach. Często nic nie ma do powiedzenia, i popisuje się tylko sztuczną techniką wiersza, powtarzającego rzeczy oklepane, a mimo to przez literackie stosunki zdobywa dla siebie niezasłużoną famę. Ktoś inny, nie poeta, ale miłośnik poezyi, zasłyszy o nim, i zechce poznać ów najwyższy rozkwit współczesnej muzy. Spotka się z plewami w sztucznej oprawie i pomyśli sobie, że szkoda czasu czytać współczesne wiersze. I ten zawód przeszkadza potem dziełom istotnej poezyi, którym zresztą nigdy łatwo nie było przełamać skorupę obojętności i sceptycyzmu krytycznego, i zdobyć sobie koło czytelników.

Rzekłem już, że prawdziwy poeta pragnie i łaknie ideału. To łaknienie opisuje nam poeta, który występuje pod bardzo przezroczystym zresztą pseudonimem Cezara Polewki. Jest to człowiek zamożny, pochodzi z Podola rossyjskiego, a bawi od dawna w Rzymie. O tem wszystkiem pouczył nas w przedmowie prozą pisanej napuszyście i niepotrzebnej a gotowej trochę poetę ośmieszyć i rzucić na niego podejrzenie, że chce koniecznie, aby ludzie wiedzieli, jaką jest ważną figurą i jako to miał w rodzinie swojej i zamki i kasztelanów. Ta przedmowa gotowa niejednego z nielicznych czytelników poezyi współczesnych z góry odstręczyć od poematu, któremu nadano imię *Ixion*. Tym *Ixionem* jest sam poeta, który przyrównywa swoją tęsknotę za ideałem — znów nie bez pretensyi — do miłości, którą mitologiczny Grek Ixion czuł do bogini niebios, Hery, zjawionej w obłoku. A jednak poemat przeczytać stanowczo warto. Język i wiersz bardzo piękny, często potężny, czasem zbyt sztuczny; obrazy z przyrody najczęściej południowe a czasem tylko polskie, odmalowane z siłą, przypominającą największych poetów, a myśl, którą przez poemat przeprowadza, jest ze wszech miar godną omówienia, chociaż znowu jest wypowiedzianą nie dość jasno, nie dość stanowczo. Przygody z własnego życia i postacie żywych niewiast wyprowadza autor w sposób dość fantastyczny i dziwaczny przed nasze oczy, tak, że nie wiadomo, czy są żywymi ludźmi czy alegoryami tylko. Przytem poeta nie jedną rzecz wmawia w siebie. Koniecznie za młodu bywał po zamkach na Podolu t. j. zapewne po nowo powstałych a okazałych dworach tamtejszych, a z dziada podolskiego zrobił jakąś metafizyczną i arcypatryotyczną istotę, która mu się zjawia prorokiem we Florencyi, w Atenach, i to cienie, które konstrukcyę poematu okaleczają, ale które wielkich zalet lirycznych ani zniszczyć, ani pomniejszyć nie mogą. Poemat nie interesuje, ale często rodzi w widzu obrazy pełne żywego, idealnego piękna a zawsze pobudza go do myśli poważnej i głębokiej.

Ixion czy Polewka znalazł swój ideał za młodu w ojczyźnie swej i kochał niewiastę a w niej ojczyznę. Była to krewna, młoda dziewczyna, z którą spędzał rozkoszne zimowe wieczory na poezyi i górnych marzeniach, a którą poznał na wsi na odpuście. Ale niestety, gdy raz w zimową noc przybył do niej, umarła dlań wśród pląsów i zabawy szalonej, a wydało mu się, że to nie ona tańczyła, tylko, że tańczył duch kasztelanki jej prababki, która żyła w czasach kiedy Polska upadła. Ideału szukał Ixion w Polsce, a był to ideał powagi miłości i nadziei; — spotkał się z tańcem, z lekkomyślnością, ze śmiechem nie widzącym jutra a chcącym zapomnieć o tem, co boli i wydało mu się, że ten ideał marą tylko. Porzucił przeto Polskę, chciał o niej zapomnieć, chciał być nowo odrodzonym Grekiem i szukać piękna w doskonałej formie.

Bawił tedy Ixion w Heladzie nad morzem z szafiru, pośród skał ze złota i wśród wspomnień młodzieńczej wielkości rodzaju ludzkiego. Ideał jego dawny śnił w jaskini, a miał przepyszne ciało, w którem miał się

Tu zabiera głos Minister skarbu dr. Steinbach, którego mowę podamy w jednym z następnych numerów.

Na tem przerwano obrady.

Pos. Wrabetz żąda, aby komisya śledcza wzięła pod sąd także słowa Luegera o smacznym kąsku 1.500 zł.

Pos. Plener żąda, aby wniosek jego o uldze podatkowej dla najniższej klasy pomniejszego przemysłu i rzemiosła jutro stanął na porządku dziennym.

Minister dr. Steinbach zwraca uwagę, że ze względu na Izbę wyższą wniosek ten przed jesienią nie zostałby załatwiony; prosi więc cofnąć żądanie.

Pos. Plener cofa, ale zapowiada, że w jesieni zaraz na pierwszem posiedzeniu ponowi żądanie.

Koniec posiedzenia o godzinie 5 min. 15. — Następne jutro.

(*XXXVII posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 4-go lipca. (*Kor. Gaz. Lwowskiej*).

Wiceprezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 15.

Izba dziś o wiele liczniej niż zwykle zgromadzona, szczególniej lewica pełna.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba.

Loże i galerya przepełnione publicznością, bo Izba ma sądzić dziś w sprawach honorowych.

Prezes gabinetu hr. Taaffe odpowiada na cztery interpelacye Dötza w sprawie zakazywania lub rozwiązywania zgromadzeń politycznych, zwoływanych przez stronników Schönerera w Dolnej i Górnej Austryi, w Salcburgii, Karyntyi, Styryi, w Tyrolu i na Szląsku. Odpowiedź stwierdza, że większa część tych zgromadzeń odbyła się bez przeszkody, a zakazanie lub rozwiązanie mniejszej, ale co prawda wcale znacznej jeszcze części nastąpiło dla przeróżnych nielegalności. Raz jeden zakaz był niesłuszny, to też zniesiono go w toku instancyj. Zarzut samowolności władz pierwszej instancyi pan Prezes gabinetu stanowczo odpiera. (*Brawo! brawo! z prawicy*).

Izba przystępuje do porządku dziennego, na którym jako pierwszy przedmiot znajduje się ustne sprawozdanie komisyi śledczej w sprawie wyrzeczenia nagany przeciw pp. Wrabetzowi, Grossowi i Luegerowi.

Sprawozdawca komisyi pos. Serenyi: Ponieważ można przewidywać, że w toku rozpraw padną wyrazy lub wygłoszone będą rzeczy, które zdaniem komisyi nie należą do publiczności i publicznie traktowane być nie powinny, mam zaszczyt uczynić wniosek, aby posiedzenie odbyło się tajnie.

Izba prawie jednomyślnie przychyla się do wniosku.

Wiceprezes poleca wypróżnić loże i galeryę, uprasza także dziennikarzy, aby oddalić się zechcieli.

Panowie Ministrowie nie będący posłami także opuszczają salę.

Zaczyna się posiedzenie tajne o godz. 11.

* * *

O godzinie 2giej min. 10, posiedzenie znów jawne.

Sekretarz pos. Stürgh odczytuje protokół z posiedzenia tajnego, którego treść jest następująca:

Posłowie Lueger i Schneider zażądali, aby roztrząsano sprawę jawnie; Izba jednak uchwaliła przeprowadzić rozprawy tajnie.

Sprawozdawca pos. Serenyi imieniem komisyi śledczej stawił wniosek następujący:

1. Do żądania pos. Gessmanna, aby wyrzec naganę przeciw pos. Wrabetzowi, Izba zechce nieprzychylić się;

2. żądanie pos. Schneidera, aby wyrzec naganę przeciw pos. Grossowi, odrzucić;

3. pos. Wrabetzowi za wyrazy obrażające pos. Schneidera, zechce Izba wypowiedzieć swoją naganę;

4. w słowach pos. Luegera o pośle Wrabetzu: „Chowa do kieszeni 1500 zł., które należą się biednym pomniejszym przemysłowcom", zawarta jest obraza pos. Wrabetza, za którą izba zechce wypowiedzieć pos. Luegerowi swoją naganę.

W dyskusyi przemawiali pp. Kuenburg, Schneider i Lueger, poczem wiceprezes odczytał otrzymane w tej chwili pismo p. Ministra sprawiedliwości, w którem tenże donosi, że w sprawie zarzuconego pos. Schneiderowi fałszerstwa co do cudzej stampilii, prokuratorya uznała wytoczenie p. Schneiderowi śledztwa za rzecz niedozwoloną i odrzuciła drukowaną denuncyacyę z sierpnia r. 1890. Przemawiali jeszcze pp. Gessmann, Wrabetz, Menger, Lueger, Pattai i raz jeszcze Menger, a pos. Kuenburg dał pewne oświadczenie.

Poczem Izba przyjęła wszystkie cztery punkta wniosku komisyi.

* * *

Izba przystępuje do dalszego ciągu obrad nad etatem Ministerstwa skarbu.

Sprawy parlamentarne.

Do *Czasu* telegrafują z Wiednia: iż na sobotniem posiedzeniu Koła polskiego stwierdził dep. hr. Piniński, iż mowa jego odpowiadała zupełnie intencyom Koła polskiego, oraz temu, co z góry o swojem stanowisku Kołu zakomunikował. Potwierdził to w zupełności prezes Koła Jaworski.

Na tem posiedzeniu komisya gorzelniana Koła, zdała sprawę, iż po myśli uchwały Koła zgłoszono w komisyi Izby wnioski, i że przyjęcie tych wniosków jest zapewnione.

W końcu na wniosek dr. Roszkowskiego postanowiono wybrać nową komisyę dla sprawy fakultetu medycznego we Lwowie.

Klub posłów czeskich ogłosił komunikat, w którym stwierdza, iż wszystkie doniesienia o rozdwojeniu w klubie są bezzasadne, owszem w łonie klubu panuje zupełna zgodność zapatrywań.

Komisya agraryjna Izby dep. zajmowała się na dwóch ostatnich posiedzeniach referatem ściślejszej komisyi złożonej dla rozpatrzenia kwestyi soli bydlęcej. Referent dep. Wielowiejski oświadczył, że ściślejsza komisya proponuje, aby Rząd rozdzielił na razie 50.000 centn. metr. soli po zniżonej cenie między austryackich hodowców bydła. Po dłuższej dyskusyi komisya orzekła, że z jesienią należy zorganizować energiczną akcyę celem załatwienia sprawy soli bydlęcej.

Powszechny kongres pocztowy.

W sobotę odbyło się zamknięcie powszechnego kongresu pocztowego. Po otwarciu posiedzenia odczytano telegram generalnego dyrektora poczt Stanów Zjednoczonych, Wanamakera, zawierające podziękowanie za wyznaczenie Waszyngtonu na miejsce przyszłego zebrania kongresu.

Następnie podpisano wszystkie zawarte na kongresie traktaty i umowy, poczem zabrał głos prezydent kongresu szef sekcyjny Obentraut, który dał sumaryczny pogląd na czynności kongresu, które znacznie przyczyniły się do posunięcia naprzód myśli powszechnego związku pocztowego, mianowicie przez przystąpienie kolonij australskich do związku dotychczasowego. Prezydent położył też nacisk na znaczenie wzajemnego zbliżenia się i zgodnej pracy uczestników kongresu.

Mowę prezydenta przyjęto z zapałem, poczem delegat z Zuławów, Hofstede zabrał głos i wyraził podziękowanie kongresu całego za gościnne i świetne przyjęcie w Austryi, w szczególności zaś dziękował Najj. Panu, Ministrowi handlu i burmistrzowi m. Wiednia. Mowca wspomniał następnie, że kongres, w którym wzięli udział tak wybitni mężowie jak sekretarz stanu Stephan, Artur Blackwood i de Selve oraz wiele innych znakomitości, zajmie w rocznikach cywilizacyi i postępu epokową kartę.

Wymienieni, mianowicie Blackwood i de Selve, podziękowali za zaszczytne uznanie, poczem przemówił niemiecki sekretarz stanu, Stephan, który wskazał, iż powodzenie kongresu ma obok realnych, także wielkie idealne znaczenie, bo kongresy wzmacniają ducha jedności, wspólności idei, uczucia zgody powszechnej. Mowca zaznaczył, że w tym względzie kongres wiedeński powiódł się w zupełności, i zamknął życzeniem, ażeby kongres następny, za pięć lat w Waszyngtonie odbyć się mający, równe miał powodzenie.

Przemawiali jeszcze: prezydent kongresu lizbońskiego, generalny dyrektor Baross; delegat rossyjski, generał Bezak; delegat włoski, Chiaradia; i reprezentant Egiptu, Saba-basza, którzy wszyscy dziękowali za gościnne przyjęcie w Wiedniu, i zaznaczali zadowalające rezultaty kongresu.

Prezydent Obentraut, podziękowawszy mowcom za łaskawe uznanie, ogłosił posiedzenie i kongres jako zamknięty.

Cesarz Wilhelm, bawiący w Windsorze, odebrał w sobotę wieczorem telegram od sekretarza stanu Stephana o zamknięciu kongresu, i odpowiedział natychmiast depeszą treści następującej: „Dziękuję Panu za doniesienie, i cieszę się z powodu postępu wielkiego dzieła, mającego tak doniosłe znaczenie dla rozwoju handlu i komunikacyi, dzieła, z którego powodzeniem imię pańskie tak silnie jest związane. Wilhelm".

Z Petersburga.

(Z dworu. — Pomocnicy głównodowodzących. — Zmniejszenie liczby nauczycieli ludowych. — Widmo klęski głodowej).

Wedle depeszy prywatnej car zaniechał projektu podróży do Danii i Niemiec i postanowił obchodzić uroczystość swego srebrnego wesela w Petersburgu.

Komendant fortecy warszawskiej Friede został mianowany pierwszym pomocnikiem, a komendant VII korpusu Pawłow, drugim głównodowodzącego wojskami w warszawskim okręgu wojennym.

Równie jak w Warszawie, utworzone zostaną posady pomocników dla komenderujących generałów także w Kijowie i Wilnie. Zarządzenia te pozostają w związku z zamierzoną organizacyą rezerwy wojskowej, która ma być ściślej połączona z armią czynną.

Z rozkazu cara uda się do St. Etienne i Toul generał rossyjski i szambelan carski Iwan Jusefowicz, celem zwidzenia tamtejszych fabryk broni, w których sporządzają 600.000 sztuk karabinów dla rossyjskiej armii.

Ministerstwo oświaty postanowiło, jak donoszą *Birżewyja Wiedomosti*, zmniejszyć ilość nauczycieli w szkołach miejskich. Ministerstwo jest zdania, że zbytnia ilość nauczycieli elementarnych naraża z jednej strony państwo na zwiększone wydatki, a z drugiej strony niepotrzebnie pomnaża ilość osób, zwolnionych od służby wojskowej.

Widmo ogólnego nieurodzaju w guberniach cesarstwa, zaopatrujących dotąd w zbože przemysłową i środkową część Rossyi, zajmuje obecnie całą prasę rossyjską.

W *Moskiewskich Wiedomostiach* niejaki p. Iwaniuszenkow kreśli wrażenia swe z podróży po tak zw. guberniach czarnoziemu w środkowym pasie Rossyi. Według opisu tego w gubernii Tulskiej ludność włościańska żywi się już obecnie w przeważnej części mieszaniną, złożoną z kory drewnej, wilgotnej trawy i mąki. Ziarna dziś dokupić się nie można, każdy bowiem zatrzymuje je dla siebie. Korespondent umyślnie zwiedził kilka wsi i przekonał się naocznie, że wszędzie zaledwie po kilka gospodarstw posiadało jeszcze trochę zboża lub mąki. W kilkunastu gospodarstwach środków do życia dostarczyły pieniądze otrzymane ze sprzedaży krowy, reszta zaś mieszkańców poprzestaje na owej mieszaninie z kory drzewnej, trawy i mąki, chleb widzi rzadko i całą nadzieję pokłada w przyszłym zbiorze kartofli. Ale do zbioru tego jeszcze daleko a i widoki tegoż nie są wcale świetne. Położenie jest tak poważne, że przyjście z pomocą ludności przechodziło siły władz lokalnych. Wszędzie zwołują teraz nadzwyczajne zebrania ziemstw dla naradzenia się nad środkami ratunku. W gub. tulskiej zarządzono badania statystyczne w przedmiocie spodziewanych zbiorów i przekonano się, iż ze sprzedaży całego zbioru zbóż jarych, (oziminy wyginęły) osiągnie się zaledwie $^2/_3$ koniecznych dla wyżywienia mieszkańców ilości mąki. Ceny podnoszą się nieustannie; mąkę, za którą w porze zimowej osiągano z trudnością po 40 kop. za pud, płacą dzisiaj po 1 rs. 40 kop.

Korespondent dziennika *Nowoje Wremia* roztacza również posępny obraz stosunków obecnych na wsi.

Korespondent stwierdza, że w guberniach saratowskiej i samarskiej żyto w trzech czwartych jest stracone. Pszenica zaczyna się wykłaszać, roślinie jednak brak sił do zupełnego rozwinięcia się kłosa. Włościanom grozi straszna nędza. Zapasy zboża wyczerpane, trawy wypalone, a inwentarz już teraz cierpi głód. Wszystkie nadzieje, jakie budziły zasiewy, zapowiadające się wcale dobrze z początkiem wiosny, upadły bezpowrotnie.

Depesza petersburska donosi, że dyrektor departementu gospodarskiego ministerstwa spraw wewnętrznych wyjeżdża do gubernij dotkniętych nieurodzajem.

Cesarstwo niemieccy w Anglii.

Cesarstwo niemieccy przybyli przedwczoraj do Anglii. W porcie Victoria powitali ich członkowie rodziny królewskiej: ks. Walii, ks. Edinbourgh, ks. Connaught i ks. Albany. Książęta królewscy byli w mundurach swych pułków pruskich, cesarz Wilhelm w mundurze admirała angielskiego. Na powitanie przybyli także członkowie ambasady niemieckiej z hr. Hatzfeldtem na czele. W chwili gdy statek „Hohenzollern" zbliżył się do portu, zagrzmiały działa wszystkich okrętów angielskich, na których powiewały flagi galowe. Po śniadaniu udali się cesarstwo o godzinie 2 po południu do Windsoru, dokąd przybyli o godzinie 5. Tłumy ludności witały ich wszędzie z zapałem. Wieczorem odbył się wielki bankiet w sali św. Jerzego w rezydencyi windsorskiej. Wczoraj, w niedzielę po nabożeństwie odbyła się uroczystość srebrnego wesela księcia Chrystyana szlezwigholsztyńskiego. We wtorek przyjmie cesarz ciało dyplomatyczne. We środę wyjadą cesarstwo do pałacu Buckingham, w Londynie i tu będą gośćmi stolicy, a nawet całego kraju. We czwartek oboje cesarstwo będą na przyjęciu w Marlborough-house u księstwa Walii, a na obiedzie u lorda Londonderry'ego. W piątek złożą wizytę City londyńskiej i spożyją śniadanie w Guildhallu; wieczorem znajdą się na wielkim balu w pałacu Buckingham. Nazajutrz odbędzie cesarz przegląd wojsk w Wimbledonie. Na przyszłą niedzielę ceremoniał wyznacza odwiedziny w Hatfieldzie u lorda Salisbury'ego, gdzie cesarz przenocuje. W poniedziałek, dnia 13 lipca pożegnają się cesarstwo z babką i jej rodziną, i odjadą do Portsmouthu, zkąd cesarzowa uda się na wyspę Wight do Norris, aby spędzić kilka tygodni w rozkosznej rezydencyi księcia Bedfordu, podczas pobytu królowej w Osbornie. Cesarz wsiądzie na yacht i odpłynie na północ, do ulubionej Norwegii.

KRONIKA

Lwów, 6 lipca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Jastrzębica, w powiecie sokalskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

JCW. Najd. Arcyksiążę Albrecht raczył darować dla rzymsko-katolickiego kościoła w Kuczurmiku kwotę 100 zł. Kwotę tę nadesłał ochmistrz dworu Jego Ces. i Król. Wysokości generał kawaleryi baron Piret na ręce

---

przebudzić, gdy otrzyma pocałunek Ixiona. Ale w tem pogańskiem pięknie, w którem niejeden szuka dziś zapomnienia o nędzy żywota nie odnalazł Ixion tego, coby odpowiadało tęsknotom późnego syna chrześciańskiej Polski. Piękno ciała, piękno ziemi, piękno dnia dzisiejszego znikły wśród turkotu maszyn. A zresztą czyż kiedy wystarczały? i czyż tragiczna nuta rozpaczliwego fatum nie rozbrzmiewała zawsze nad starożytną Heladą?

Więc nie tu, gdzieindziej trzeba szukać utraconego dobra, do którego dusza tęskniła. Do innej Ixion popłynął tedy, do innej ziemi ideału, do Włoch pełnych woni. Tu wiara stawiała zaczarowane kościoły, po których latały anioły o długich skrzydłach jaskółek, i w których człowiek miał być duchem tylko, ciałem tylko przebywając na ziemi, a myślą pośród tych, którzy kochają wiekuiście ukrzyżowanego Zwycięzcę śmierci. Ale tu w kościele spotkał Ixion znowu inną niewiastę i ukochał ją tą miłością idealną, platoniczną o której śpiewali niegdyś Petrarka i Dante. Miłość to nie dla ziemi, i życie w niej nie dla ziemi co nie chce zarobić na niebo, tylko od razu w niebie przebywać. I taka miłość i takie życie są bajką i ten obłoczny ideał dla człowieka żywego, to tylko zjawienie o przyszłych wróżące żywotach, to prawda zagrobowa, ale nie prawda dzisiejsza. A zatem Ixion zapragnął w kościele oprócz marzeń, pocałunku i w tej chwili zniknęło ko-chanka marzenie, a malowany anioł na starym fresku stracił jedno skrzydło.

Na ziemię wracaj Ixionie, pracuj dla ziemi, tam się z trudem i znajdź ideał w mężnej zasłudze! Łatwo to mówić, uczynić trudno, kiedy ucieczka przed obowiązkiem osłabiła duszę, Ixion szuka przeto pociechy w beczczynnej samotności i w płaczu W starej mieszka baszcie nad wspaniałym wodospadem, pasie się widokiem italskiej przyrody a tylko grudkę polskiej ziemi trzyma w jakiejś urnie etrurejskiej. Ale oto stał się cud, z owej ziemi wyrósł kwiat paproci, a w nim zajaśniała tęcza ideału.

A czy poeta tylko zrozumiał własną pieśń, czy zrozumiał, że na tej ziemi chat i dworków, ubogich miast, płaskich krajobrazów i zimnego wichru wyrasta istotnie ów zaklęty kwiat paproci, z którego ideał wychyla swoje oblicze? Czy zrozumiał, że kto pracuje na tej ziemi, dla tej ziemi, kto w niej trwa choć mógłby ujechać pod italskie albo heleńskie błękity, kto w niej na małem poprzestaje choćby mógł gdzieś w Anglii lub Francyi swoje talenta sprzedać za fortunę, że kto tu dziennik wydaje, na którym traci, ziemię orze, choć ona mu rzadkie daje plony a trudu wymaga, że kto tu jest uczciwym i cnotliwym i wiernym praojców przykazaniu, choć nikt za cnotę nie płaci a niejeden karze, ten ci bliskim jest tego, czem człowiek ziemski być powinien. Nie gniewaj się nań Ixionie, że się czasem bawi, bo bez rozrywki człowiek nie sprosta trudom nie potępiaj go kiedy zbłądzi, bo człowiek na ziemi błędom wiecznie podległy, a czci w nim tego, co rzuca Boże nasienie przyszłego ideału, co służy w ciężkim pocie i trudzie obowiązkowi przekazanemu przez ojców, i co przygotowuje przyszłości społeczeństwo, które będzie tem, czem będzie bez kleszczów, któreby je zewsząd ujęły, pomnąc że sobą pozostało, kiedy je kleszcze ludzkie w co innego przerabiały. Porzuć Ixionie twoje szumne wodospady, Akropole, Hellady i malowane Italii cuda, idź na tę ziemię z której kwiat paproci wykwita i pracuj z tymi, co tam pracują, bo jest ich naprawdę nie dość wielu!

ks. kanonika Karola Peltza, rz. kat. proboszcza w Kocmaniu.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, wyjeżdża dziś do Buska na kilkotygodniowy pobyt.

— **Uroczystość Bożego Ciała** według obrządku gr. kat., która przypadała wczoraj, obchodzoną była ze zwykłą okazałością. Nabożeństwo w cerkwi wołoskiej celebrował ks. Metropolita Sembratowicz w asystencyi ks. infułata Siengalewicza i licznego duchowieństwa. W cerkwi byli obecni liczni reprezentanci władz rządowych i autonomicznych. W czasie nabożeństwa odbyła się uroczysta procesya w rynku. Ustawiony w rynku oddział wojska pełnił służbę honorową i dawał przepisane salwy.

— **Wczorajsza wycieczka Koła literacko-artyst.** do Skolego, pomimo wcale niefortunnych warunków atmosferycznych, powiodła się nadspodziewanie świetnie. Około 60 uczestników, a w tej liczbie kilka pań korzystało ze sposobności odetchnienia rozkosznem powietrzem naszych Karpat, oraz zabawy wśród niezrównanej gościnności pięknych Skolanek i zacnych Skolan, a wzajemnej serdeczności i ochoty nie zdołały ostudzić nawet Jupiterowe szluzy, co chwila otwierające się przy odgłosie piorunów i blasku błyskawic nad głowami uczestników wycieczki. Serdeczne dzięki należą się też zarówno inicyatorom wycieczki, jak w pierwszym rzędzie szanownym członkom skolskiego komitetu przyjęcia lwowskich gości, pp. burmistrzowi, dr. Mironowiczowi, c. k. naczelnikowi sądowemu, Czerneckiemu, c. k. naczelnikowi stacyi, Potuczkowi i rejentowi, Nartowskiemu, za tyle ich trudów, a bardziej za to ciepło serdeczne i pogodę ducha, które kazały gościom zapomnieć o otwartych szluzach Jupitera pluviusa i błocie. Ile myśli w ciągu tego dnia wymieniano, ile serdecznych toastów spełniono, ile zabawnych przygód doznano, ile pokrzepiających sił zaczerpnęli z rozkosznych nurtów Oporu amatorowie kąpieli, ile najmilszych wrażeń Lwowianie wywieźli z uroczego Skolego, tego chyba nie wyrazilibyśmy w krótkiej zapisce dziennikarskiej. To pewna, że wrażenia te na długo pozostaną w sercu i pamięci uczestników wczorajszej wycieczki.

— **W galic. Zakładzie głuchoniemych** odbył się w sobotę zwykły doroczny popis wychowanków w obec dyrekcyi Zakładu i licznej publiczności. Z grona dyrekcyi obecni byli mianowicie: ks. Jan Mazurak, dyrektor, radca Magistratu p. Emil Cossa, oraz inspektor szkół p. Mieczysław Baranowski. Popis zrobił bardzo dobre wrażenie. Nieszczęśliwe dzieci, mimo dotkliwego kalectwa, zdradzają umysły pogodne i względnie bardzo ożywione; odpowiadały też na pytania, zadawane im w rozmaitych działach nauki ochoczo, bądź usiłowaną wymową, bądź znakami mimicznemi. Nauczycielom i nauczycielkom tych biednych dzieci należy się uznanie za trud ich niezwykły i cierpliwość rzeczywiście niezmierną. Obecny na popisie p. M. Baranowski, który przed dwoma laty zwiedzał podobny zakład w Paryżu, wyraził się o pracy grona nauczycielskiego Zakładu tutejszego niezwykle pochlebnie.

W roku ubiegłym pobierało w Zakładzie naukę 72 wychowanków, chłopców i dziewcząt, a mianowicie w nauce religii, wymawiania, poznawania mowy z ruchu ust, czytania i pisania w języku polskim, rachunku, rysunku, szewstwa i krawiectwa (w oddziale męskim), robót ręcznych (w oddziale żeńskim) wreszcie gimnastyki.

Dochody zakładu w r. 1890 wynosiły 17.290 zł. 42 ct. Składały się na tę sumę mianowicie: subwencya krajowa 8.900 zł., subwencya gminy 2.000 zł. (nadto daje gmina 10 sągów drzewa), miasto Bochnia dała 52 zł. 50 ct., gmina m. Brzostka 4 zł. 20 ct., gmina m. Wadowic 10 zł., galic. Kasa oszczędności 500 zł., a p. Zachorski Konstanty 300 zł.

Oprócz tych stałych subwencyj otrzymał zakład w roku 1890 jednorazowo: dar p. Anieli Mroczkowskiej w kwocie 500 zł., dar ś. p. Franc. Kozłowskiej 200 zł. i legat ś. p. Schmidta w kwocie 2.000 zł.

Zakład otrzymał w ostatnich czasach zapisy znaczne, mianowicie: ś. p. Waleryana Czaykowskiego 10.000 zł. i p. Golejewskiej-Czarkowskiej 20.000 zł. Zapisy te jednak nie zostały jeszcze zrealizowane.

Wydano na realność we Lwowie 1.508 zł. 18 ct., utrzymanie wychowanków 6.959 zł. 72 ct., koszta zarządu 9.805 zł. 41 ct., na wydatki przygodne 158 zł. 89 ct., razem 18.432 zł. 90 ct.

Majątek zakładu wynosił w roku 1890 146.880 zł. 17 ct.

Popis zakończył się wyszczególnieniem i obdarowaniem celujących wychowanków.

— **Awans lipcowy przy kolejach państwowych** w obrębie lwowskiej i krakowskiej dyrekcyi ruchu:

Mianowani do wyższej rangi: Kolosvary Wiktor, radca Rządu i dyrektor ruchu w Krakowie z płacą 4500 zł.: Czerny Kazimierz, inspektor i naczelnik oddziału ruchu przy dyrekcyi krakowskiej z płacą 2600 zł.

Heinrich Adolf, inspektor, naczelnik sekcyi konserwacyi w Czerniowcach; Kerekjarto Antoni, inspektor. naczelnik oddziału ruchu przy dyrekcyi we Lwowie, obaj z płacą 2200 zł.

Namysłowski Władysław, naczelnik ogrzewalni w Żywcu; Dydacki Jan, naczelnik stacyi w Czortkowie; Schlesinger Ludwik, naczelnik stacyi w Nowym Zagórzu; Arnold Zygmunt, naczelnik w Ławocznem, wszyscy z płacą 1300 zł.

Ulrich Leon, adjunkt na stacyi Czerniowce; Wolski Berthold, inżynier-adjunkt przy warstacie w Stryju; Książek Karol, inżynier-adjunkt przy dyrekcyi we Lwowie; Halpern Ludwik, naczelnik stacyi w Chyrowie, wszyscy z płacą 900 zł. (C. d. n.)

— **Z Chyrowa**. W ostatnim numerze „Przeglądu" spotykamy zajmujący list z Chyrowa, napisany przez ojca jednego z wychowanków zakładu OO. Jezuitów, a z którego treścią zgodzą się niewątpliwie wszyscy rodzice, mający synów w tym wzorowo urządzonym i prowadzony zakładzie. List ten powtarzamy w całej osnowie:

Przyjechawszy tu po swego syna — czytamy tam — zatrzymałem się czas dłuższy, bo przyszedłem do przekonania, że zamiast w domu obliczać straty przez grady i burze powstałe, zamiast uraczać moje domowe otoczenie wybuchami złego humoru i nietylko sobie ale i innym, zgotować żółciowe cierpienia, lepiej tu nabierać otuchy do walki z życiem, odmłodnieć wśród wesołej dziatwy a nabierać wiary wśród zacnych ojców.

Sowicie zostałem nagrodzony za moje mądre postanowienie. Po cóż mi było w domu siedzieć, deszcz codziennie leje, a jeżeli nie leje to kropi, zawsze mokro i wszystko gnije albo na pokosach albo na pniu, po cóż więc patrzeć na to zniszczenie, kiedy tu patrzę na pomyślność i wypogodzone twarze, a serce moje się raduje, że mamy w kraju zakład wychowawczy, odpowiadający tak dawnym życzeniom i potrzebom naszego biednego społeczeństwa. A byłem w zakładzie chyrowskim w bardzo ważnym czasie. Pierwszy raz maturę składali tutejsi uczniowie w rządowem gimnazyum, uczniowie z klas wyższych składali roczne egzamina w Samborze, a uczniowie klas niższych tutaj na miejscu pod kontrolą radcy szkolnego. Wszystko wypadło po Bożemu, świat może się przekonać, że tutejszy zakład umie uczyć, że się pięknie rozwija. Byłem także na popisie publicznym, przy rozdawaniu nagród. Kto nie uczestniczył przy takim akcie, ten nie może mieć wyobrażenia jak ciepłą, rzewną i podniosłą jest ta uroczystość, tu się widzi ten sympatyczny związek między kierownikami i nauczycielami a uczniami, ten błogi wpływ na uszlachetnienie umysłów i serc dziatwy. A pożegnanie uczniów z ojcami, wyjazd wspólnym pociągiem, to serdeczne żegnanie się kolegów z kolegami na dworcu, wszystko rozrzewnia, bo widać, że uczniowie tutejsi tworzą jakoby jedną wielką rodzinę, w której miłość panuje.

Pierwszy raz byłem świadkiem zakończenia roku szkolnego w Chyrowie, ale zrobię sobie tę przyjemność częściej, chociażby i najpiękniejsza pogoda była w domu, chociażby rzepak i konicz gwałtu wołał, przecież tu człowiek nabiera wiary w przyszłość i mniej się obawia tych zakaźnych prądów, które tak groźnie przyszłość przedstawiają.

Dziś znów byłem w Chyrowie i skierowałem me kroki ku zakładowi, ale jakaż zmiana. W koło zakładu cisza grobowa, nie słychać ani muzyki ani spiewów, ani tych milutkich gwarów dorastającego pokolenia, które tak miłem echem odbija się w sercach starszych. Spotkałem tylko zacnych ojców, przechadzających się po młodziutkim parku, oddychających cudownem, górskiem powietrzem. Odpoczywają oni po całorocznych trudach, a jednak tęsknią za malcami. Nie mogłem się wstrzymać, aby nie wstąpić w gościnne progi zakładu. Zastałem wśród księży poważny i smutny nastrój. Twórca zakładu w Chyrowie, człowiek i kapłan wielkiego umysłu i serca, czcigodny ksiądz Henryk Jackowski, sterawszy siły i zdrowie, ustępuje ze stanowiska. Uznano w mądrej radzie, że trzeba resztę sił tego męża zachować dla Kościoła i kraju. Pomimo, że wszyscy byli na tę ewentualność przygotowani, patrząc na olbrzymią pracę kochanego ks. rektora, to jednak ogłoszone dziś oficyalnie odwałanie ks. rektora z jego stanowiska głębokie i smutne zrobiło wrażenie, a jedynie ta nadzieja dodaje pociechy, że czcigodny ks. Jackowski zdala od trudów i trosk będzie mógł wspierać nadal światłą radą zakład i otaczać zawsze opieką swoje ukochane dzieło. Następcą ks. Jackowskiego jest ojciec Julian Christian, człowiek młody, energiczny, mający wielkie zdolności organizacyjne i administracyjne. Ksiądz Christian znany jest powszechnie jako rektor tutejszego zakładu zaraz po jego otwarciu, a później jako rektor w Tarnopolu. Zmiana rektora nie zmieni zakładu w niczem, może tylko o tyle wpłynąć, o ile świeże siły wpłynąć mogą na instytucyę młodą, 'ciągłych poprawek i ulepszeń potrzebującą.

Idea ks. Jackowskiego wychowania w zdrowem ciele zdrowej duszy, wychowania w biednym kraju tęgich i karnych ludzi, ta idea zawsze się tu rozwijać będzie, a ks. Jackowski z bliska czy zdala, żywy lub umarły żyć tu zawsze będzie. Takie wrażenia wywiozłem z Chyrowa.

— **Podziękowanie**. Wydział Stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny polskiej we Lwowie, poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania, a mianowicie: p. Franciszkowi Zimie, dyrektorowi gal. Kasy oszczędności; p. Szmittowi, dyrektorowi teatru, za hojne datki pieniężne; p. Stanisławowi Lewandowskiemu, za ofiarowany medalion z bronzu; p. Stefanowi Starzewskiemu, za obraz olejny przysłany na loteryę fantową, oraz pp. kupcom i przemysłowcom tutejszym, za łaskawe nadesłanie fantów na tęż loteryę fantową, jak również szan publiczności, za wzięcie udziału w festynie, urządzonym na dochód naszego Stowarzyszenia dnia 29 czerwca b. r. Za to wszystko składamy serdeczne Bóg zapłać!

Dochód ogólny wynosi 692 zł. 22 ct., wydatki 310 zł. 35 ct., czysty dochód 381 zł. 87 ct.

Imieniem wydziału:
Lucyan Kwieciński, Franciszek Wysocki, Stanisław Hierowski, Julian Myszkowski.

— **Egzamin dojrzałości**. Dnia 3 b. m. odbyło się w c. k. II. gimnazyum we Lwowie uroczyste wręczenie świadectw dojrzałości abituryentom. Rozpoczęto nabożeństwem w kościele OO. Karmelitów, a później zgromadzili się abituryenci i grono nauczycielskie w pięknie przybranej sali szkolnej. Na uroczystości był obecny także inspektor krajowy dr. German. Uroczystość zagaił pięknem i serdecznem przemówieniem po polsku profesor Wójcik, na co mu w tym samym języku odpowiedział jeden z abituryentów. Potem przemawiał p. dyrektor Hamerski po niemiecku, a dr. German po polsku. Poczem nastąpiło rozdanie świadectw.

Na 69 uczniów VIII klasy zgłosiło się do egzaminu 53 i 7 eksternistów; z tych przyznano chlubne świadectwo dojrzałości 6 abituryentom i 1 externiście, świadectwo dojrzałości 30 abituryentom i 5 externistom; pozwolono poprawić egzamin z 1 przedmiotu po feryach 11 abituryentom, reprobowano na rok 6 abituryentów, a jednego externistę bez terminu. Chlubne świadectwo dojrzałości otrzymali w oddziale A): Biliński, Kozakiewicz, Mieser; w oddziale B) Butterweck Juliusz, Gerstmann Adam, Sołtys Wacław i Kohlsdorfer (externista). — Świadectwo dojrzałości otrzymali w oddziale A): Adlerstein, Baran, Berger, Bułyk, Bernfeld, Chudzikiewicz, Fels, Fränkel, Feigenbaum, Freitag, Gruder, Kowszewicz, Lang, Schrauz, Sokal i externiści: Christoph, Malinowski, Mikołajewicz; w oddziale B): Geist Henryk, Gerstmann Seweryn, Glasgall Jechiel, Göring Piotr, Korytowski Felicyan, Müller Alfred, Podlewski Leon, Rodler Artur, Schrag Juliusz, Thon Ozyasz, Walsleben Teodor, Wassermann Samuel, Wajgiel Eugeniusz, Wein Henryk, Zgórski Alfred i externiści: Goldberg i Schatcheu.

— **Wystawa robót i rysunków** w miejskiej szkole żeńskiej im. św. Anny odbędzie się w dniach 7, 8 i 9 lipca i otwartą będzie od godziny 9 rano do 7 wieczór.

= **Samobójstwo**. Jakób Iwańczyszyn, o którym w numerze niedzielnym donieśliśmy, że bez wieści zaginął, odebrał sobie życie, jak się następnie okazało, przez utopienie w stawie Pełczyńskim. Ubiegłej nocy wyrzuciła woda na brzeg zwłoki nieszczęśliwego, które komisaryat dzielnicy I. odstawił do kostnicy szpitala powszechnego.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 6-go lipca 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 4 lipca, do godziny 12 w południe dnia 6 lipca 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1—2), stan nieba zmienny a powietrze wilgotne (78 prc. wilgotności względnej); opad: deszcz, wysokość opadu 48.1 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +21·9°C, najwyższa +29·0°C w sobotę po południu, najniższa +17·0°C dziś w nocy.

Przez obie doby przy zmiennnym stanie nieba padał deszcz z przerwami, w sobotę w nocy burza z błyskawicami i grzmotami, dziś w nocy i nad ranem deszcz ulewny.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 759 mm.

Prognoza na dobę dnia 7 lipca 1891 r. (od północy do północy) Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły mierny (2—3), średnia temperatura doby będzie około +22·°C, stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza około 70 prc.; opad: chwilami deszcz nieznaczny.

— **Z Akademii Umiejętności**. Z powodu przedsiębranych restauracyj w gmachu Akademii Umiejętności, zbiory Akademii Umiejętności są zamknięte.

— **Ofiara Wisły**. Artylerzysta Kolb, utonął onegdaj, kąpiąc się w Wiśle pod Skałką. Z tego wypadku stworzono i rozszerzono w Krakowie historyę o utonięciu dwóch oficerów; w plotce tej nie ma zgoła żadnej prawdy.

— **Powrót z Brazylii**. W sobotę wieczorem przybyło do Aleksandrowa 181 wychodźców, zaś 51 do Mławy. W Aleksandrowie rozlokowano ich w zabudowaniach, przy stacyi kolejowej, gdzie też nocowali. Żywności dla nich dostarczyli mieszkańcy Aleksandrowa, tudzież urzędnicy tamtejsi. Tu odbył się szczegółowy przegląd dokumentów i pasportów, oraz spisywanie protokołów z tych, którzy powrócili bez legitymacyj. Wychodźcom, zaopatrzonym w te ostatnie, pozwolono odejść do domu, inni zostali zatrzymani do czasu załatwienia formalności, dwu zaś poddanych pruskich, z powodu braku wizy na pasportach, zwrócono za granicę. Osoby, które wychodźców widziały w Aleksandrowie, opowiadają, że niektórzy z nich poprzywozili małpy i papugi, to znów srebrne milrejsy i drobne monety brazylijskie. Okręt „Koeln" zatrzymywał się w drodze w Antwerpii, gdzie wychodźcom pozwolono wysiąść na ląd. Skorzystali z tego; przyczem niektórzy zakupili surduty, któremi zastąpili dotychczasowe sukmany. Wychodźców w Bremie przyjął sekretarz Tow. popierania przemysłu i handlu, p. Laski, który ułatwił im dalszą podróż i zajął się wysyłką bagaży, opiekując się dalej nimi, aż do granicy kraju; w Aleksandrowie wypłacił im zapomogę po rublu na osobę. Opowiadają, że powracający spotkali za Bremą stukilkudziesięciu włościan polskich, którzy wybierali się do Brazylii. Na widok wynędzniałych twarzy „Brazylijczyków" i pod wpływem ich opowiadań, zdecydowali się powrócić do domu. Znaleźli się jednak i tacy, którzy i teraz wierzyć nie chcą, odpowiadając na perswazye, że „głupiemu wszędzie źle".

— **Ślub**. W Prażmowie, pod Warszawą, pobłogosławiony został związek małżeński p. Władysława Apoznańskiego, obywatela gubernii grodzieńskiej, z panną Bronisławą Ryx, córką Bronisława i Izabeli, właścicieli Prażmowa.

— **Królowa Wiktorya** w tych dniach w kaplicy królewskiej w parku St. James trzymała do chrztu prawnuczkę swoją, córkę ks. Fife i małżonki jego, córki ks. Walii. Aktu chrztu dopełnił arcybiskup angielski z Canterbury.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś przedstawienie składane: 1) po raz pierwszy „Sukcesorka", komedya w 1 akcie Scribe'go; 2) po raz pierwszy „Kuzynek", drobnostka sceniczna M. Bałuckiego; 3) „Consilium facultatis", komedya w 1 akcie Jana Aleks. hr. Fredry, i 4) „Taniec Żonglerów", balet wykona panna Erminia Seregni ze współudziałem *corps de ballet*. — Jutro operetka „Wielki Mogoł". — We środę po raz pierwszy farsa z francuskiego p. t. „Wakacye małżeńskie".

Egzamin w konserwatoryum. Komisya egzaminacyjna, wobec której uczniowie kolejno składali próby ze swych postępów, podaje następujący rezultat klasyfikacyi.

W klasie fortepianu p. Zellingerównej otrzymały stopień celujący panny: Serkowska, Sokołowska, Piorkiewiczówna jednogłośnie; nadto p. Bandrowski i p. Tillowna, stopień chwalebny, Fedorowiczówna, Krzakowska, Ambroziewiczówny Antonina i Helena, Buberówna; stopień zadowalający: Wszelaczyński Teofil, Niewiadomski Kazimierz, Blaimówna Helena.

W klasie fortepianu p. Kozłowskiej, stopień chwalebny: Łozińska, Pichlerówna i Fedor Józef. Stopień zadowalający: Zacerkiewna Zenobia, Pollo Stefan.

W klasie p. Maliszowej, stopień celujący (jednogłośnie): Garlicka, Eckówna, Ottmanówna, Bergerówna, Nowakówna, Dolnicka, Skwirczyńska; nadto: Batycka, Jasińska, Lityńska, Zawistowska, Misiewiczówna, Towarnicki Stanisław. Stopień chwalebny: Brill Leon, Hordyńska, Medycka, Małochleb Edward, Ciorochówna, Gramska, Lozówna, Teichmanówna. Stopień zadowalający: Maryan Karol, Sienkiewiczówna, Bajewska, Samborska, Bodnarówna, Schnechówna.

W klasie prof. Sierosławskiego stopień celujący: Kwaśnicki, Lang Eugenia, Lusthaus Salomea, Fąfara Marya (jednogłośnie); nadto Orzechowska, Immelesówna, Wranówna, Kułakowska, Kozłowska, Misiewiczówna, Borysiewiczówna, Bielecka. Stopień chwalebny: Chmarkówna, Żabokrzycka, Fedorska, Blicharska, Ambrosiewiczówna, Eugenia Flaczyńska, Terlecka, Röhlichówna. Stopień zadowalający Wojton Leopoldyna, Lityńska Malwina.

W klasie prof. Słomkowskiego, stopień celujący: Turkówna, Track Helena, Buben Łucya, Mochnacka Jadwiga (jednogłośnie), nadto Gölzlikówna, Romanowska, Fedorowiczówna, Długoszewska, Gramska, Machówna, Langie Jadwiga Stopień chwalebny: Kubin Wanda, Nacher Walerya. Stopień zadowalający: Wiesner Ferdynand, Kantor Jadwiga.

W klasie prof. Wszelaczyńskiego, stopień celujący: Brzechowska Bogumiła, Kozłowska Henryka, Macielińska Ludmiła, Lateinerówna Zofia (jednogłośnie), nadto Gostkowska i Wer-

berówna. Stopień chwalebny: Floręcka, Zienkiewiczówna. Stopień zadowalający: Zielińska Leopoldyna. (D. c. n.)

Władysławowi Żeleńskiemu nadesłali wielbiciele jego talentu i uczniowie w dniu imienin znaczną liczbę bukietów i upominków z różnych stron Polski. Między innemi z Warszawy piękną dużą akwarelę Kostrzewskiego, przedstawiającą Żółkowskiego w roli marcowego kawalera, tudzież puhar srebrny, ofiarowany przez uczniów krak. konserwatoryum.

P. Leon Mieczysław Zawiejski, zaszczytnie znany artysta-rzeźbiarz, przybył na krótko do Krakowa. P. Zawiejski powraca z dłuższej podróży do Egiptu i Grecyi. Stale mieszka artysta nasz we Florencyi, gdzie posiada wspaniale urządzoną w maurytańskim stylu pracownię. P. L. Zawiejski wykonał niedawno na zamówienie rodziny ś. p. Ottona Hausnera medalion, przeznaczony na grobowiec znakomitego parlamentarzysty we Lwowie. Ostatni zeszyt wiedeńskiej *Allg. Kunst Chronik* przynosi piękną reprodukcyę tego portretu.

Z izby sądowej.

Kraków, 5 lipca.

Dziś o godz. 10 przed południem ogłosił przewodniczący Trybunału p. radca Łoziński wyrok w sprawie Ernesta Breitera i tow. o tajne stowarzyszenia. Motywa wyroku rozpatrują szczegółowo szkodliwą dla społeczeństwa naszego i ogólnie potępioną działalność propagandy socyalistycznej, dla tego motywa te, jako pochodzące z miejsca tak poważnego podajemy w wyczerpującem streszczeniu:

Wyrok.

I. Ernest Breiter, Wilhelm (Wolf) Feldmann, Franciszek Nowicki, Gabryel Górski, Ludwik Janikowski, Wojciech Szukiewicz, Ignacy Daszyński, niemniej Roman Baraniecki uwolnieni zostają od oskarżenia (a to pierwszych siedmiu według §. 259 ust. 3, ostatni według §. 259 ust. 2 post. karn.) o występek z § 285, 286, 287, co do Szukiewicza z §. 293 ust. karn., rzekomo przez to popełniony, że będąc członkami istniejącego tajnego stowarzyszenia o celach socyalno-demokratycznych w Krakowie w r. 1889 i 1890 członków temu stowarzyszeniu jednali i jednać usiłowali, oddziały czyli grupy takowego organizowali, względnie zakładać usiłowali, w korespondencyi z temi grupami pozostawali i w zebraniach tajnego stowarzyszenia udział brali.

II. Józef Artur Górski i Henryk (Herschthal) Kłuszyński uwolnieni zostają od oskarżenia o występek z §. 285, 286, 287 ust. karn. rzekomo przez to popełniony, że byli członkami istniejącego tajnego stowarzyszenia o celach socyalno-demokratycznych w Krakowie w r. 1890, 1891 i starali się zawiązać tajne stowarzyszenia między uczniami gimnazyum Sobieskiego i gimnazyum św. Jacka celem propagowania zasad socyalno-demokratycznych, a to co do pierwszego ustępu według §. 259. 2, co do drugiego według §. 259 3, post. karn.

Powody.

Na podstawie wyników 18-dniowej rozprawy poczytuje trybunał za udowodnione, że od szeregu lat szerzy się i coraz potęguje w kraju naszym propaganda socyalno-demokratyczna o celach przewrotu obecnie istniejącego porządku społecznego, a wieją te prądy z dwóch stron: od Warszawy i Szwajcaryi, gdzie istnieją silnie zorganizowane stowarzyszenia rewolucyjno-socyalistyczne.

Jeżeli się pominie uboczne cechy tych partyj socyalistycznych, to wspólnem rdzeniem ich zasad jest kollektywizm tj. zniesienie idywidualnej własności, środków produkcyi, wspólna praca, przelanie wszelkiej władzy w ręce proletaryatu, czyli t. z. stanu czwartego. Srodkami propagandy podburzanie mas ludowych przeciw klasom zamożniejszym, przeciw szlachcie, mieszczaństwu i duchowieństwu, przeciw religii, Kościołowi, wogóle przeciw wszelkiej władzy świeckiej i duchownej.

Ze względu na szczególne stosunki naszego kraju, gdzie ludność fabryczno-robotnicza jest nieliczną, propaganda socyalistyczna nurtuje w dwóch głównych warstwach: między młodzieżą wyższych zakładów naukowych i między ludem wiejskim, zwłaszcza bezrolnym. Ostatnia klasa ludności dosyć, jak dotąd, okazuje się odporną, młodzież łatwo ująć i w propagandę wciągać się daje.

Jak skwapliwie i bezwzględnie nadużywają partye socyalno-rewolucyjne naszej inteligentnej młodzieży, wykolejając ją z właściwych torów, wyzyskując jej wrażliwość na hasła postępowe, idealizm, energię do czynu, brak doświadczenia i refleksyi, dobitnie wykazuje n. p. artykuł czasopisma rewolucyjnego *Pobudka* z lutego 1891.

W ostatnich czasach, zwłaszcza od wiosny 1889 ożywia się ruch między naszą młodzieżą szkół wyższych w sposób uderzający; agitacya w kwestyach społecznych na zasadzie skrajnego pozytywizmu i radykalnego socyalizmu na dnie całego ruchu nietrudno dostrzedz się daje. W Krakowie, we Lwowie, Dublanach, Wiedniu młodzież polska czy na wiecach akademickich lub robotniczych, czy w swych stowarzyszenia, czy w swych czasopismach szerzy doktryny, manifestując solidaryzowanie się wzajemne w ich wyznawaniu i urzeczywistnianiu.

Szczegółowo co do pierwszych siedmiu oskarżonych Trybunał wedle wyników rozprawy, a w znacznej części na podstawie ich własnych zeznań uważa za udowodnione, że przejęci są wszyscy bezwzględnym pozytywizmem w nauce, a zasadami radykalno-socyalistycznemi z dążnością przeobrażenia społeczeństwa do form takich, jakie legalną drogą osiągnąć się nie dadzą, lecz tylko drogą przewrotu urzeczywistnione być mogą; że w istocie rzeczy są socyalno-demokratami z wszystkiemi tej partyi tendencyami, z podburzaniem proletaryum do walki klas, przeciw religii, Kościołowi i władzy wszelkiej.

O ile oskarżeni pod względem patryotyzmu zajmują stanowisko nowe, odrzucając tradycyę „podarty łachman stary przodków“, znać chcą tylko „Polskę młodą“, opartą — po wyparciu szlachty, burżuazyi — na szczęściu mas ludowych, dotąd wyzyskiwanych, okradanych, zwą dotychczasowy patryotyzm „nędzną błądzącą marą, którą uczciwsza młodzież od czasu do czasu nogą potrąca“ — rzecz ta dla sprawy obecnej nie ma znaczenia, a tendencye społeczne oskarżonych — ze względu na przedmiot oskarżenia, o tyle tylko zbadane być winny, o ile noszą cechę przewrotu zamierzonego, gdyż tajne stowarzyszenie, w rozumieniu §. 286 u. k., za tajne uchodzić może, albo w razie konkretnego zakazu władzy, albo ze względu na sam cel związku; związek bowiem o celach, z ustawą kolidujących, *a priori* za zakazany poczytać należy. Nie ulega zaś wątpliwości, że Stowarzyszenie młodzieży uniwersyteckiej, (do której, prócz Feldmana, wszyscy oskarżeni należą), o celach propagandy socyalistycznej, przez władzę cierpianemby być nie mogło, tem mniej, o celach propagandy rewolucyjno-socyalistycznej.

O ile w latach ostatnich władze państwowe dozwalają publicznych związków i wieców socyalno-demokratycznych między klasą robotniczą, nie wypływa z tego, by to samo młodzieży uniwersyteckiej, która przecież inne ma cele i obowiązki, było dozwolone.

Za wewnętrzne przekonanie, według §. 11 u k., nikt przed sądem nie odpowiada, lecz zmienia się rzecz od chwili, gdy te przekonania zewnętrznie czynami ujawniać się poczynają.

Oskarżeni też zasady swe socyalno-przewrotowe wielokrotnie w czyn wprowadzali.

W Czytelni Akademickiej, wbrew jej statutom, od dłuższego czasu na pierwszem tle stanęły rozprawy, odczyty, agitacye w kwestyach społecznych, w kierunku zasad, wyznawanych przez oskarżonych. Nowicki i Breiter byli prezesami tej Czytelni. Kierunek ten Czytelni, z zadaniem młodzieży i statutami niezgodny, od lat kilku już istniejący, dał powód do zatargów z Senatem Akademickim, a w dalszej konsekwencyi stanowi tło zajść, które rzecz na drogę karno-sądową popchnęły.

Czasopismo „Ognisko“ z wiosną 1889 powstałe, wyłoniło się z Czytelni, gdyż jej wydział wydawnictwo to postanowił, komitet redakcyjny wybrał. Duszą tej redakcyi byli: Gabryel Górski, Janikowski, Nowicki; inni oskarżeni mniejszy lub większy w redakcyi i treści „Ogniska,“ mieli udział. Artykuły programowe „Ogniska,“ wspólna robota redakcyi, zwłaszcza w późniejszych numerach zdradzają hasła wprost socyalno-demokratyczne, jak n. p. „usunięcie pracy najemnej, usunięcie mieszczańskiej produkcyi kapitalistycznej“, podburzanie przeciw „szlachcie i burżuazyi“, jako wyzyskującej „nędzne, chore masy cierpiącego ludu“, „uświadomienie ludu o jego prawach“, „uzdolnienie go do walki przeciw wyzyskującym go klasom“ i t. p. Nie obcem jest „Ognisku“ szydzenie z religii, zwłaszcza katolickiej.

Niezawodnie rewolucyjno-socyalne związki zagraniczne, jak „Zjednoczenie Towarzystw młodzieży polskiej w Szwajcaryi“, „Centralizacya“ w Warszawie, względnie lwowska grupa takowego, postanawiają popierać „Ognisko“, z czego dobitnie wynika, że uważały je jako pismo służące celom rewolucyi socyalnej.

O ile jeden z obrońców usiłował zasady socyalnej demokracyi przy rozprawie przedstawić jako jedynie na miłości chrześciańskiej oparte, a nawet cytatami z Pisma św., zwłaszcza Nowego Testamentu dowodził podstawy dążności poszczególnych socyalnej demokracyi, rzecz ta oczywiście nie nadaje się do poważnego traktowania, gdyż wobec notorycznych znamion praktycznego socyalizmu i znanych środków jego propagandy, między innemi antireligijności, nietolerancyi, szerzenia zawiści między proletaryatem a możniejszymi — o źródłach takich co do socyalnej demokracyi mowy być nie może, a socyalizm naukowy, wolny od tych prądów niemoralnych, zmierzający do ulepszenia warunków bytu warstw robotniczych drogą legalną, który niejednej, nader ważnej, zbawiennej reformie dał w ostatnich latach początek, oczywiście nie może być mięszany z propagandą socyalno-demokratyczną, etyce i prawu uwłaczającą — taki zaś prąd socyalno-demokratyczny uderza z artykułów „Ogniska“.

Gdy się spór między Czytelnią a senatem akademickim co do kuratora zaostrzył, artykuł Szukiewicza w nr. 4 i 5 „Ogniska“ staje się między innemi powodem relegacyi Nowickiego, Janikowskiego i Gabryela Górskiego na 4 półrocza z tutejszej Wszechnicy.

Relegacya ta daje powód do rozruchów z 26 i 27 stycznia 1891, pośród których rozbicie biustu rektora, własność kliniki stanowiącego, i rozbicie okna w mieszkaniu rektora flaszką rzuconą, przedmiotowo przedstawia dwie zbrodnie gwałtu publicznego z §. 85 *a* i §. 85 *b* u. k., co oczywiście wywołało dochodzenia policyjne i dało początek następnie obecnej sprawie karnej.

Ze względu na przedmiot obecnego oskarżenia konstatuje trybunał, na podstawie odczytanych na rozprawie aktów z procesu lwowskiego z r. 1889, że w Warszawie istniał związek socyalno-rewolucyjny „Centralizacya“, mający w Galicyi trzy grupy we Lwowie, w Dublanach i w Krakowie, że do lwowskiej grupy należeli: Stanisław Kozłowski, Klimaszewski i Górzycki, a jeden list Homulickiego stwarza podejrzenie, iż do grupy krakowskiej należał Homulicki. Z Kozłowskim, którego sąd lwowski za należenie do tajnych stowarzyszeń z §. 285 i 287 u. k. ukarał, niektórzy z obecnie oskarżonych pozostawali w ściślejszych stosunkach; wylicza też przewodniczący poszlaki, rzucające podejrzenie, że niektórzy oskarżeni należeli do grupy krakowskiej, ponieważ atoli są to poszlaki luźne, nieustalające ścisłego związku między oskarżonymi a rzeczoną tajną organizacyą, trybunał nie nabrał przekonania, aby oskarżeni do tejże organizacyi tajnej należeli lub jakąkolwiek styczność z nią mieli. Podobnież nie nabrał trybunał przekonania, by oskarżeni należeli do związku szwajcarskiego „Zjednoczenia“; innych zaś tajnych stowarzyszeń, do którychby oskarżeni mieli należeć, oskarżenie nie porusza, ani też rozprawa takowych nie wyjawiła.

Wobec tego uwolniono z braku dostatecznych dowodów oskarżonych od zarzuconego im oskarżeniem występku.

O ile w czynach, za udowodnione powyżej uznanych mieścić się mogą znamiona występków z §. 300, 302 i 305 u. k. z powodu podburzania przeciw władzom, klasom, instytucyi własności i t. p. rzecz ta usuwa się od bliższej rozwagi Trybunału, gdyż są to czyny zupełnie odrębne od czynów podstawą oskarżenia będących, tak, iż nie może być w obecnym wypadku stosowanym przepis §. 262 post. karn.

Od oskarżenia Baranieckiego odstąpił p. prokurator, przeto w myśl §. 259, 2 u. k. uwolnić go należało.

Co do Józefa Górskiego i Kłuszyńskiego zeznania świadków były tak chwiejne, iż nie można było dokładnie na tej podstawie przyjąć zakładanie tajnych, jak to ustawa określa, stowarzyszeń.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Stan z dniem 30 czerwca 1891.

Asygnaty, czeki 666.949 zł. 12 ct., wkładki 929.926 zł. 83 ct. Emisye: *a*) $4^1/_2$ procentowe listy zastawne 18,549.850 zł. i. w. *b*) 5 proc. obligacye komunalne 1,388.100 zł. i. w. Razem 19,937.950 zł. i. w.

Targ zbożowy. *)

Dnia 4 lipca 1891.

Lwów, pszenica 9·50 do 10·30, żyto 7·— do 7·50, jęczmień 7·— do 7·30, owies 7·— do 8·—, rzepak 12·— do 13·50, groch —· do —·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 9·25 do 10·—, żyto 6·50 do 7·20, jęczmień 6·— do 6·75, owies 7·— do 7·35, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 12·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 48·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 8·90 do 9·85, żyto 6·20 do 7·05, jęczmień 5·75 do 6·50, owies 6·40 do 6·75, groch 6·— do 10·50, wyka —·— do —·—, rzepak 12·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 47·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 9·50 do 10·50, żyto 7·— do 7·65, jęczmień 6·25 do 7·25, owies 7·50 do 8·—, groch 6·30 do 9·75, wyka —·— do —·—, rzepak 12·25 do 13·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel —·— do —·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr, *loco* Lwów 18·— do 19·50 zł.

Usposobienie spokojne, w handlu nie ma żadnej inicyatywy do transakcyi.

*) Przedruk wzbroniony.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 20 do 27 czerwca 1891 r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica 9·85 do 10·30, żyto 7·20 do 7·50, jęczmień browarny 6·— do 6·50, pastewny 5·— do 5·50, owies 7·10 do 7·55, hreczka 7·80 do 8·—, kukurudza zeszłoroczna 6·— do 6·50, nowa —·— do —·— groch do gotowania 7·— do 7·50, pastewny 5·— do 6·—, fasola —·— do —·—, bobik 6·— do 6·50, wyka 5·— do 5·35, koniczyna —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy 13·— do 14·—, na jesień 12·50 do 13·—, rzepak letni —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·— chmiel 116·— do 134·—, nafta zwykła 14·50 do 15·50, salonowa 17·50 do 18·50, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 53·35 do 53·75.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksięstwo Franciszek Salwator i Marya Walerya przybędą w połowie lipca na dłuższy pobyt do Ischl.

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania z Najd. Arcyksiężniczką Elżbietą przybyła przedwczoraj wieczorem do Mürzsteg i zajęła mieszkanie w tamtejszym zameczku. Dzisiaj powróci Jej Ces. Wysokość do Laxenburga.

Generalny dyrektor kolei Karola Ludwika, radca Dworu br. Sochor odbył w tych dniach inspekcyę linij tejże kolei. Inspekcya ta, jak donosi *Presse*, miała na celu wydanie odpowiednich zarządzeń, z okazyi rozpoczęcia prowadzenia ruchu na rachunek Państwa. W Ministerstwie handlu pracują obecnie nad zredagowaniem motywów do przedłożenia o upaństwowieniu kolei Karola Ludwika. Jeżeli powiedzie się motywa te wygotować w porę, przedłożenie będzie wniesione jeszcze na sesyi bieżącej.

Politische Correspondenz pisze: Na podstawie licznych zażaleń, że organa finansowe poszczególnych władz używają aktów ubezpieczenia robotników, za podstawę do wymiaru podatków, otrzymały władze polityczne krajowe polecenie, iżby pouczyły władze polityczne powiatowe, że organom podatkowym nie służy prawo wglądania w akta urzędowe, dotyczące ubezpieczenia na wypadek nieszczęścia, ponieważ użytek tych aktów do celów wymiaru podatku nie odpowiadałby duchowi ustawy, a nadto musiałby wzbudzić niedowierzanie przedsiębiorców, i takowych spowodować do podawania dat fałszywych, na szkodę zakładów ubezpieczenia.

W Berlinie sprawiły wielką radość telegramy z Amsterdamu, według których cesarz Wilhelm miał się wyrazić, że pokój jest zapewniony, gdyż nikt nie odważy się uderzyć na cesarstwo niemieckie, a Niemcy z własnej woli nie zaczepią nikogo.

Köln. Zeitung zaprzecza doniesieniom dzienników, jakoby cesarz Wilhelm podczas pobytu w Hamburgu podpisał traktaty o przedłużeniu trójprzymierza, albowiem sprzymierzeni Monarchowie już przed kilkoma tygodniami położyli swe podpisy na pomienionych traktatach.

Dzienniki berlińskie dowiadują się, że z okazyi odnowienia aliansu Najj. Cesarz austryacki udzielił margrabiemu Rudiniemu wielką wstęgę orderu św. Szczepana, a cesarz Wilhelm order Orła Czarnego.

W obec doniesienia jednego z dzienników paryskich, że mocarstwa związane przymierzem, zamierzają uznać ks. Ferdynanda prawowitym władcą Bułgaryi, i że Austro Węgry porozumiały się z Niemcami, Włochami i W. Portą co do równoczesnego uznania połączenia Rumelii z Bułgaryą oświadcza *Nat. Ztg.* że pogłoski te mają na celu

wzmocnienie w Rossyi tendencyi do współdziałania z Francyą i rozdmuchania jeszcze bardziej niechęci kół rossyjskich do trójprzymierza. Rządy ligi pokojowej nie myślą bynajmniej naruszać z własnej inicyatywy obecnego stanu rzeczy na półwyspie bałkańskim.

Z powodu, iż z wielu stron starano się odjąć wszelką wiarogodność znanemu referatowi korespondenta paryskiego *Timesa* o jego rozmowie z ambasadorem niemieckim hr. Münsterem, oświadcza tenże korespondent, iż dopóty trwać będzie przy tem iż sprawozdanie jego jest autentyczne, dopóki hr. Münster nie pospieszy z zaprzeczeniem.

Król Aleksander Serbski uda się w dniu 22 b. m. osobnym okrętem do Odessy, ztamtąd do Moskwy, a następnie do Petersburga, gdzie przez dziesięć dni będzie gościem cara.

Do *Voss. Ztg.* donoszą z Belgradu, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych przed dwoma tygodniami nie wiedziano nic jeszcze o podróży króla do Petersburga. Dopiero kiedy Monarcha austryacki przyjął księcia Ferdynanda bułgarskiego, przyszła do Belgradu z Petersburga wiadomość, że wizytę króla w Petersburgu bardzo mile by widziano. Projekt ten znalazł w Belgradzie natychmiast przyjęcie.

Serbski poseł na Dworze wiedeńskim przybył do Belgradu na dwa dni. W Belgradzie mówią, że powołany został w sprawie przedstawienia się króla Aleksandra na Dworze wiedeńskim.

Minister spraw zewnętrznych, Gjorgjewicz, wyjeżdża w tych dniach na dłuższy urlop do Karlsbadu. Zastępować go będzie minister spraw wewnętrznych Gjaja.

Organ Stambułowa *Swoboda* ogłosił artykuł o trójprzymierzu. „Odnowienie sojuszu tego wywołało w całej Bułgaryi, najlepsze wrażenie — pisze *Swoboda* — gdyż Bułgarya nie mająca ani ambitnych ani mściwych zamiarów pragnie gorąco utrzymania dzisiejszego stanu rzeczy, ażeby pomyślnie rozwijać się mogła. Jeśli z jednej strony stoi Rossya i Francya, do których przyłączają się Serbia, Czarnogóra i Grecya to Bułgarya szczęśliwa jest, że razem z Anglią, Turcyą i Rumunią stoi po stronie tych, których zasadą jest pokój".

Odjek wyraża obawę, że odnowienie trójprzymierza, jako koalicyi mocarstw środkowych wywoła koalicyę przeciwną i przez to chybi swego pokojowego celu.

Prasa francuska znajduje się jeszcze pod wrażeniem odnowionego trójprzymierza. Ostrze tak dowcipu jak i gniewu zwraca się głównie przeciw „niewdzięcznym" Włochom i przeciw „wiarołomnemu Albionowi". *Lanterne* powtarza pogróżki, które już dawno spełnione zostały w czynie przez rząd francuski, grozi bowiem zamknięciem granic Francyi dla produkcyi włoskiej, jakby to nie działo się już od lat pięciu. W końcu upatruje *Lanterne* na horyzoncie włoskim „wyraźne świtanie jutrzenki republikańskiej".

Jeden z wybitnych deputowanych francuskich oświadczył angielskiemu korespondentowi *Morning Post*, że Francya nie zapomni Anglii połączenia się jej z nieprzyjaciółmi Francyi. Mówił on dalej, że francuscy mężowie stanu długo pracowali nad tem, by dojść do porozumienia z Anglią w celu uwolnienia Europy od zbrojnej hegemonii Niemiec. Francya była zatem gotowa uczynić Anglii wszelkie rozumne ustępstwo. Tymczasem Anglia, zamiast z naturalnym sprzymierzeńcem, łączy się z wrogami Francyi i t. p.

Popolo Romano odpowiadając dziennikowi *Temps* na zarzuty polityce włoskiej czynione, pisze: *Temps* mniema, że Francya jest opatrznością świata, Włosi natomiast innego są zdania. *Capitan Fracassa* zwraca się do koteryi radykalnej i pyta, co ona powie na owe uroszczenia francuskie, prawdopodobnie zbyt wygórowane, choćby i dla radykałów, ale zawsze Włochów.

Podporucznik Livraghi, wydany władzom włoskim przez rząd szwajcarski, wysłany został z Neapolu do Rzymu, ażeby złożyć zeznania przed komisyą śledczą, utworzoną dla zbadania nadużyć w kolonii erytrejskiej.

Ambasador francuski w Londynie p. Waddington otrzymał urlop, ażeby odwiedzić chorą swoją matkę we Francyi. W kołach niemieckich w Londynie natomiast twierdzą, że ambasador wyjechał za urlopem dla tego, ażeby uniknąć spotkania z cesarzem Niemiec. Równocześnie jednak doszła wiadomość, że matka p. Waddingtona umarła w Rouen, upada zatem zarzut szukania przez ambasadora pozorów opuszczenia Londynu za urlopem.

Belgijskie stronnictwo konserwatywne otwarcie już oświadcza, że w bieżącej sesyi parlamentarnej nie będzie załatwiona rewizya konstytucyi i reforma wyborcza. Sprawozdawca projektu ma dopiero z końcem bieżącego miesiąca przedstawić sprawozdanie, a że w dniu 8 sierpnia kończy się sesya, sprawa rewizyi zatem odłożona do sesyi zimowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ulaszkowce, 6 lipca. Strefowy zjazd Towarzystwa gospodarczego powiódł się bardzo dobrze. Wzięło udział przeszło 80 uczestników. Zjazd otworzył Cielecki, prezes oddziału podolskiego, w części prezydował także Doszot, prezes oddziału tłumackiego; jako delegat komitetu centralnego przybył ks. Leon Sapieha. — Wieczorem odbył się bankiet, na którym wygłoszono liczne przemówienia.

Peszt, 6 lipca. Najj. Pan przesłał kondolencyę kapitule w Kalocsa, z powodu śmierci ukochanego Zwierzchnika, który w ciągu świetnego swego zawodu, znakomitemi zasługami swemi, położonemi około dobra państwa i Kościoła, zarówno jak na polu nauki, oraz swoją, zawsze pełną ofiarności dobroczynnością, zdobył sobie niewygasłe wspomnienie.

Przesłali również kondolencye: Książę bułgarski Ferdynand, księżna Klementyna i Amelia Koburskie, książę bawarski Maksymilian, ministrowie węgierscy, nuncyusz Galimberti, węgierscy biskupi, książę Lobkowic w imieniu 4 korpusu armii. — Dzisiaj nastąpi zabalsamowanie zwłok a jutro złożenie do grobu. W testamencie swym zaznaczył zmarły, że prócz Kalocsy nie posiada żadnego majątku i chce być skromnie pogrzebany w tem miejscu, gdzie go śmierć zaskoczyła; zresztą zapisuje czterem starym huzarom 15000 zł.

Wiedeń, 6 lipca. (*Telegram pr.*) „Koło Polskie" wybrało następujących swoich członków, jako kandydatów do Delegacyj wspólnych: Jaworskiego, Bilińskiego, Chrzanowskiego, Benoego, Dawida Abrahamowicza i Wład. Czajkowskiego. Zastępcami wybrano: Szczepanowskiego i Henzla.

Wiedeń, 6 lipca. Hrabia Kalnoky wyjechał wczoraj wieczorem w odwiedziny do brata na Morawy.

Wiedeń, 6 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył Minister skarbu projekt ustawy w przedmiocie uwolnień podatkowych dla pałacu ambasady rossyjskiej w Wiedniu.

W dalszym toku rozprawy nad budżetem Ministerstwa skarbu stwierdza referent dr. Kozłowski, że urzędnicy skarbowi okazują w styczności ze stronami jak największą uprzejmość, i w ogóle z jak największem poświęceniem spełniają trudną służbę. Referent spodziewa się, że Minister skarbu uwzględni wszelkie niedokładności w administracyi skarbowej, jakie przez poszczególnych mowców podniesione zostały.

Działy: Administracya skarbowa, Ogólny zarząd kasowy i t. d. oraz Mennice przyjęto wraz z rezolucyami komisyjnemi, żądającemi zaprowadzenia progressyjnego osobistego podatku dochodowego, tudzież szeregu reform na polu finansowem, w szczególności ustawy karnej dla przekroczenia przepisów o należytościach.

Peszt, 6 lipca. (*Tel. pryw.*) Delegaci Ministerstwa wojny odbyli wczoraj inspekcyę nowej fabryki prochu bezdymnego. Dzisiaj mają być przedsięwzięte ważne demonstracye z prochem wyrabianym dla artyleryi.

Grac, 6 lipca. (*Telegr. prywatny.*) Zwołany do Gracu kongres austro-węgierskich psychiatrów i lekarzy w domach obłąkanych nie odbędzie się, jak to pierwotnie projektowano w sierpniu, lecz dopiero w ostatnich dniach września lub na początku października.

Petersburg, 6 lipca. Carstwo rossyjscy przybyli wczoraj do Bomarsund na wyspach Alandzkich. Carewicz znajduje się w drodze do Irkucka.

Petersburg, 6 lipca. Przybycie króla serbskiego Aleksandra do Odessy wyznaczono na dzień 27 lipca. Do Odessy przybędzie król prawdopodobnie (jak krążą pogłoski) po widzeniu się z matką, Natalią. Z Odessy uda się król Aleksander do Petersburga i stanie tutaj 2 sierpnia. Na dworcu kolejowym powitają go car i cały dwór. Zamierzono urządzić cały szereg uroczystości W powrocie zatrzyma się król kilka dni w Moskwie, gdzie zwiedzi francuską wystawę.

Carewicz przybył wczoraj do Irkucka.

Sofia, 6 lipca. (*Tel. pryw.*) Obiega pogłoska, że w willi Stambułowa schwytano przedwczoraj wieczorem trzech nieznajomych ludzi, uzbrojonych w rewolwery i sztylety.

Berlin, 6 lipca. (*Tel. pryw.*) Kongres socyalnych demokratów niemieckich został zwołany do Erfurtu na 10 października. Obrady nad nowym programem stronnictwa, stanowić będą główny przedmiot zebrania.

Berlin, 6 lipca. (*Telegram pryw.*) Tegoroczna konferencya biskupów pruskich zbierze się w Fuldzie dnia 12 sierpnia.

W kołach dobrze poinformowanych zaprzeczają doniesieniu z Rzymu o zerwaniu rokowań w sprawie obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Poznaniu.

Sejm pruski ma zebrać się na sesyę jesienną wcześniej, niż w latach poprzednich. Jednym z głównych przedmiotów obrad będzie nowa ustawa o szkołach ludowych.

Wenecya, 6 lipca. Król i królowa przybyli tu, witani objawami radości.

Olten, 6 lipca. Podczas wycieczki towarzystwa wioślarskiego z Olten do Briel wywrócił się statek na Aarze. Dwanaście osób utonęło.

Strassburg, 6 lipca. W wyborach do rady miejskiej wybrano ponownie 27 członków, w tej liczbie i burmistrza; wybrano nowych siedmiu członków.

Larnaka, 6 lipca. Okręty przybywające z zatoki Aleksandrety, poddane zostaną dziesięciodniowej kwarantanie.

Paryż, 6 lipca. Prezydent Carnot zwiedził nowe wybudowane domy robotnicze w Belleville. Witano go tam radośnie.

Metz, 6 lipca. Przy wyborach do rady gminnej wybrano 6 Niemców, dziesięciu krajowców. Odbędzie się 16 wyborów ściślejszych. Walka wyborcza gorąca.

Douai, 6 lipca. Sąd przysięgłych zasądził przewódców rozruchów majowych w Fourmies, a mianowicie Couline'a na 6 lat więzienia w domu poprawy, Lafargue'a na rok więzienia.

Charleston, 6 lipca. Opodal Charleston, na drodze żelaznej Canada-Mickingan runął przyczółek mostowy w chwili, kiedy pociąg przez most przechodził. Jeden wagon pakunkowy i dwa wagony z podróżnymi wpadły do wody, 30 stóp pod mostem. Trzynaście osób zabitych, 38 rannych. Tylko jeden podróżny z tych wagonów wyszedł bez szwanku.

Bern, 6 lipca. W głosowaniu ludowem przyjęto uchwałę dozwalającą dziesięć milionów na budowę nowych linij kolejowych. Projekt konstytucyi Berrisona o wprowadzeniu inicyatywy, przyjęty został 168.308 głosami przeciw 116.824 głosom w 17 i pół kantonach przeciw 4 i pół kantonom.

Londyn, 6 lipca. (*Telegram pr.*) Wedle depeszy z Nowego Jorku, miano tam stracić dzisiaj rano, z pomocą elektryczności, trzech morderców.

Londyn, 6 lipca. *Standard* pisze: Obecność cesarza niemieckiego da sposobność do ważnych i obfitych w owoce konferencyj między gościem a podejmującymi go gospodarzami w Windsorze. Słowa, które tam padną, mogą tak samo wywrzeć wpływ na historyę świata, jak podpisy w europejskich gabinetach państwowych, starannie przechowane.

Londyn, 6 lipca. Minister wojny wezwał pracodawców, ażeby zajętych u siebie ludzi, którzy są członkami korpusu ochotniczego londyńskiego, uwolnili na dzień 11 b. m. za urlopem, ponieważ w dniu tym odbyć się ma w Wimbledon przegląd w obec cesarza Niemiec.

Windsor, 6 lipca. Cesarz niemiecki odbył wczoraj zrana w koszarach królowej Wiktoryi inspekcyę 2 batalionu gwardyi szkockiej i 2 batalionu gwardyi przybocznej, następnie był na nabożeństwie w kościele Trójcy św. Popołudnie spędził w zamku.

Windsor, 6 lipca. Na nabożeństwie w kościele św. Trójcy byli obecni także książęta Connaught i Clarence, tudzież liczni oficerowie. Kaznodzieja wspomniał chlubnie o Moltkem.

Po południu zwiedził cesarz park windsorski i rezydencyę księstwa Walii Christian.

Teheran, 6 lipca. Według doniesień, widoki zbiorów w prowincyach południowych bardzo niepomyślne, ponieważ plony poniszczyła szarańcza.

Ateny, 6 lipca. (*Telegr. prywat.*) Od pewnego czasu wzrasta, coraz bardziej na Krecie liczba morderstw i rabunków.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4go lipca 1891 r., godz. 1 minut 30. Alp. Towarz. górnicze 88·20, Węgierskie akcye kredytowe 338·50, Akcye anglo-austryackie 157·60, Akcye banku Union 236·50. Akcye kolei Karola Ludwika 211·50, Akcye kolei północnej 276·—, Akcye kolei południowej 104·87, Losy tureckie 34·—, Akcye kolei państwowej 288·62, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 242·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 197·50, Wiedeńskie losy komunalne 151·—, Akcye tytoniowe 163·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·—, Losy regulacyi Cisy —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 210·50, Akcye banku dla krajów koronnych 211·10, 4-prc. węgierska renta złota 105·25, Akcye banku związkowego 112·25, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·28·75, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent papierowa 101·60. Usposobienie utrwalone.

Wiedeń, 6go lipca 1891, godzina 11 minut 40. Akcye kredytowe 294·62, Anglo-austryackie 159·—, Unionbank 237·—, Kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 105·12, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 211·30. listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4^1/_2$ prc. listy zastawne banku krajowego 99·—, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 105·20, za 100 marek 57·70. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 4go lipca 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 17·75 do 18·25 zł. Szczecin: Pszenica —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —·—, do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł. Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 9·37 do 9·37 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 230·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus —·— zł., rzepakowy olej —·— do —·—

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Od Redakcyi „Kroniki Rodzinnej“.

KRONIKA RODZINNA w roku przyszłym (1891) wychodzić będzie w tymże samym kierunku i warunkach, pomieszczając wiadomości dotyczące praktycznego życia, oraz kwestyj naukowych i społecznych ogólnego interesu. Oprócz korespondencyj z Londynu i z Paryża (miss Biggs i Duchińskiej), dawać będziemy korespondencye z Krakowa, Lwowa, Poznania, Wiednia i Berlina oraz z wielu innych miejscowości europejskich.

Jako dodatek bezpłatny w końcu pierwszego kwartału dawać zamierzamy „Pamiętnik z ciekawej podróży“ odbytej w ostatnich czasach. Prócz tego dla prenumeratorów nowych równie bezpłatnie do wyboru jeden z dodatków z lat przeszłych, to jest: „Pamiętniki Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej“, „Pamiętnik Maryi Wessłówny“, „Przygody księcia Marcina Lubomirskiego“, oraz „Pamiętnik z 1778 roku hr. Feliksa Łubieńskiego“. Dla wszystkich zaś po cenach zniżonych wymienione na okładce poszytów Kroniki książki pożądane w bibliotekach domowych.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 6 lipca 1891.

H. Zorża.

PP. Ks. J. Manoukbey z Rossyi, A. Skrzyński z Żurawna, W. Tedorowicz z Okna, Z. Schickler z Ługos.

H. Francuski.

PP. Z. Sitkiewicz z Kurowic, T. Tandler z Wiednia, J. Trojan z Kamionki, O. Schön z Wiednia, B. E. Meisel z Wiednia.

H. Angielski.

PP. F. Bobowski z Gródka, T. Nalepa z Martynowa, J. Gąsiorowski z Brzeżan, K. Kłębkowski z Rzeszowa.

H. Centralny.

PP. A. Miżerski z Sędziszowa, S. Braudman z Bujanowa, S. Malinowski z Bursztyna.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od 1 czerwca 1891.

(Wedle zegaru lwowskiego).

Odjazd ze Lwowa:

W kierunku ku Stryjowi:

6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy.

W kierunku ku Czerniowcom:

5.24 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku ku Bełzcowi:

9.25 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

7.40 wieczór. Pociąg mięszany do Żółkwi.

Przyjazd do Lwowa:

W kierunku ze Stryja:

7.54 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja.

9.02 rano. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

3.42 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

12.19 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego.

W kierunku z Czerniowiec:

6.53 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

2. po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

8. wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.52 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełzca:

6.45 rano Pociąg mięszany z Żółkwi.

4.22 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach koleji państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6 lipca 1891.

	płacą walutą zł r.	ct.	żądają austr. zł r.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	210	50	213	50
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	240	75	243	75
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	301	—	304	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	211	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	60	101	30
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	90	109	60
Banku hipot. $4^1/_2$pr. los. w 50 l.	98	50	99	20
Banku kraj. $4^1/_2$pr. wa. los w 51 l.	98	90	99	60
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97	60	98	30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w $41^1/_2$ lat	95	80	96	50
$4^1/_2$ pr. wa. los. 52 l.	99	60	100	30
4 pr. wa. los. w 56 l.	95	30	96	20
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a.	52	—	54	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	—	52	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	60	105	30
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93	50	94	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	50	102	20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	10	101	80
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po $4^1/_2$ pr. wa.	98	50	99	20
„ „ „ 4 „ „	91	50	92	20
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	26	25	28	25
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	51	5	62
Napoleondor	9	26	9	38
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	31	1	41
„ „ papierowy	·1	27	1	29
100 marek niemieckich	57	40	57	

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 3 lipca 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	92 50	92.70
luty-sierpień	92 40	92.60
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	92.55	92.75
kwiecień-październik	92 50	92.70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.--	134 —
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139 25	139 75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	149.25	149.75
„ „ 1864 po 100 złr.	179.—	179.50
„ „ 1864 po 50 złr.	179.—	179.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	144 50	145.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.95	111.15
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.60	102.80
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.10	105.25
Galicyi	104.50	105.50
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	92.—	92.80
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	157.25	157.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	295.25	295.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	603.—	609.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	300.-	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	211.25	211.75
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1035.—	1038.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	87.25	87.75
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	296.—	298.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2860.—	2765.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	210.25	211.25
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	242.—	243.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	289 50	290.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	103.75	104.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	200.--	201.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.10
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.50	101.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	97.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	96.75	97.25
„ „ „ „ po $4^1/_2$ pr. w 52 latach zwrotne	99.60	100.—
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l.	9[illegible].—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	101.—	101.50
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.75	101.25
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	101.—	101.80
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.50	—.—
„ Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr.	103.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	104.50	105.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.70	100 30
„ po 100 zł. „ 1887 „	100.—	100.70
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	99.30	100.10
detto (Jarosław-Sokal	95.50	95.75
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	84.—	84.80
z r. 1884	91.80	92.40
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.50	102.20
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	186.20	187.—
Clarego po 40 zł. m. k.	56.—	57.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.--	22 30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.—	22.
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	55.—	57.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.—	56.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.50	17.70
„ „ węg. „ po 5 zł.	—.—	—.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	60.—	61·—
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.75	61.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	26.75	27.75
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	66.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36 50	37.
Windischgratza po 20 zł. m. k.	51 —	51.50
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	117 40	117.75
Paryż za 100 fr.	46 45.—	46 50 —
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.56.—	5.58.—
„ pełnej wagi	5.54.—	5.56.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 30 —	9 31 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 6964 (4288 2—3)

Tymko Babij z Nadorożnej uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Mikołaj Romaniuk z Nadorożnej.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 10 czerwca 1891.

Licytacye.

L. 6195 (4237 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza niniejszem. że w sprawie egzekucyjnej gm. miasta Sambora przeciw Michałowi Popiel o 5 rat po 135 zł. i sumy 22 zł. 29 ct. odbędzie się w tut. gmachu sąd. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 100/20 w Samborze wedle Dom. III. pag. 230½ n. 7 haer. dłużnika własnej w jednym tylko terminie dnia 6 sierpnia 1891 o godz. 10 rano niżej ceny wywołania jednak nie niżej 4000 zł.

Cena wywołania wynosi 6459 zł. 75 ct.

Wadyum 5 prc.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Leon Witz w Samborze.

Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Sambor, 24 czerwca 1891.

L. 4695 (4309 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zalicz. w Chrzanowie do Maryanny, Antoniego, Wojciecha, Józefa, Stanisława, Franciszka i Jana Bartosików w kwocie 665 zł. 25 ct. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 6 sierpnia i 10 września 1891 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 22 w Karniowicach położonej małolet. Maryanny, Antoniego, Wojciecha, Józefa, Stanisława, Franciszka i Jana Bartosików własnej.

Cena wywołania 3067 zł. 50 ct.

Wadyum 306 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Antoni Gaszyński w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Józefa Kremera w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 18 kwietnia 1891.

L. 8195 (4242 1—3)

W dniach 6 sierpnia i 3 września 1891 o godz 10 rano, przymusowo sprzedaną będzie w tut. Sądzie połowa realności pod nk. 74 w Niedzwiedziu położonej, tj. połowa posiadłości whl. 94 objętej, 1/4 część posiadłości whl. 77 objętej, i 1/6 część posiadłości whl. 78 objętej, dłużnika Jana Tomali własne, na zaspokojenie pretensyi Füssla Trauriga 9 zł. 50 ct. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 227 złr. 80 ct.

Wadyum 22 zł. 78 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono ck. notaryusza Jana Wysockiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, 21 maja 1891.

L. 5500 (5327 1—3

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 5 sierpnia 1891, o godzinie 10 rano odbędzie się ponowna publiczna sprzedaż realności lwh. 437 ks. gr. gm. Dąbrowa objętej Berla i Blimy Jassów własnej oraz realności lwh. 236 ks. gr. gm. Dąbrowa objętej Jankla Berla 2 imion Schwarza własnej na rzecz Zbiorowej kasy sierocej powiatu Dąbrowskiego celem zaspokojenia sumy 600 zł. aw.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 1122 zł. 60 ct. aw. ofiarowana przez podkupujących Filipa i Bettę małżonków Schwarzów z tem dołożeniem, że przy licytacyi tylko oferta kwotę tę przewyższająca przyjętą będzie.

Wadyum 250 zł. tj. 10 prc. od ceny szacunkowej tych realności.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Józef Datka adwokat w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 20 czerwca 1891.

L. 2416 (4176 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia że na zaspokojenie należytości Skarbu Państwa w kwocie 573 zł. aw. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwhp. 659 ks. gr. gm. kat. Mielec dłużnika Fischla Kleinmanna własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w tutejszym sądzie w dwóch terminach dnia 4 sierpnia 1891 i dnia 20 sierpnia 1891 zawsze o 10 godzinie rano.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 5103 zł., poniżej której w terminie pierwszym realność ta sprzedaną nie będzie.

Na drugim terminie sprzedaną będzie za najwyżej oflarowaną cenę kupna.

Wadyum wynosi 510 zł. 30 ct. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mielec, dnia 24 maja 1891.

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Kleinmanna że w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Skarbu Państwa przeciw Fischlowi Kleinmannowi pto 573 zł. i w sprawie egzekucyjnej tejże c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Skarbu Państwa przeciw Fischlowi Kleinmannowi pto 709 zł. 68 ct. aw. zpn. tudzież niewiadomego z miejsca pobytu Saula Mendla recte Emanuela Kleinmanna, że w pierwszej sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Skarbu Państwa przeciw Fischlowi Kleimannowi pto 573 zł. ustanawia dla nich kuratorem akwokata dr. Brandta w Mielcu.

C. k. Sąd powiatowy

Mielec, dnia 24 maja 1891.

L. 1303 (4228 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi zaspokojenie 11 zaległych rat po 37 zł. 50 ct. zpn. na rzecz Galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie egzekucyjną sprzedaż ciał hipotecznych, a to: Błażeja i Anny Nowaków, lwh. 155, Tomasza i Katarzyny Gwizdków, lwh. 1080, Jana Tureckiego, lwh. 1120, Szymona Sekundy, lwh. 1220 i Weroniki Pogodowej lwh. 1221 ks. gr. gm. Niepołomice objętych w dwóch terminach licytacyjnych dnia 4 sierpnia i dnia 14 października 1891 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sądowym.

Cena wywołania ciała hip. lwh. 155 wynosi 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Cena wywołania ciała hip. lwh. 1080 wynosi 320 zł.

Wadyum 32 zł.

Cena wywołania ciała hip. lwh. 1120 wynosi 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Cena wywołania ciała hip. lwh, 1220 wynosi 110 zł.

Wadyum 11 zł.

Cena wywołania ciała hip. lwh. 1221 wynosi 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 10 kwietnia 1891.

L. 192 (4337 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 9 rano w dniu 7 lipca powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 11 sierpnia 1891 nawet poniżej takowej licytacya całej realności lwb. 560 i 1/5 części realności lwh. 478 w Skawinie położonych, Franciszka Wierzbickiego własnych, na rzecz Wincentego Misia pto 21 zł. 85 ct. zpn.

Cena wywołania co do realności lwh. 560 zł. 170, zaś co do 1/5 części realności lhw. 478 zł. 15.

Wadyum co do pierwszej realności 17 zł., co do drugiej 1 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Bronisława Peszkowskiego.

Skawina 20 lutego 1891.

L. 5872 (4274 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości że na prośbę kołomyjskiej kasy oszczędności dozwoloną została w celu ściągnięcia 4 rat po 58 złr. 75 ct. oraz kwoty 408 zł. 24 ct. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Samsona Kaunitza, w Kołomyi pod nr. 355 położonej, wykazem hip. l. 112 I dzielnicy objętej, w dwóch na dzień 4 sierpnia i 15 września 1891 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 3994 zł. aw., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 399 zł. 40 ct. aw. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Sterna w Kołomyi został ustanowionym wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 6 czerwca 1891.

L. 3942 1400 (4039 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza iż dnia 11 sierpnia 1891 i dnia 15 września 1891 o godzinie 10-tej rano, odbędzie się na rzecz galic Zakładu kredyt. ziemsk. w likwidacyi publiczna sprzedaż realności whl. 9 ks. gr. gm. Wójcina objętej w połowie Jana Swięcha, a w drugiej połowie Anny Swięch własnej realności lwh. 10 ks. gr. gm. Wójcina objętej w połowie Jana Swięcha, a wdrugiej połowie Anny Swięch własnej oraz realności l. wh. 11 gm. kat. Wójcina objętej Jana Swięcha własnej, celem zaspokojenia resztującej sumy 411 zł. 17 ct.

Cena wywołania realności lwh. 9 wynosi kwotę 383 zł.

Wadyum 38 zł. 30 ct., realności lwh. 10 kwotę 225 zł., wadyum kwotę 22 zł. 50 ct. wa., realności lwh. 11 kwotę 225 zł., wadyum, 22 zł. 50 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. wszystkich realności dr. Józef Datka adw. w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 14 maja 1891.

L. 2886 (3971 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 228 zł. 77 ct. zpn. odbędzie się na rzecz c. k. gal. uprz. Zakładu kredyt. włoś. w likwidacyi we Lwowie w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż całych posiadłości lwh. 104 106 gm. kat. Laszki zawiązane i 2/3 części realności wyk. hip. tejże gminy l. 105 objętej Michała Leszczyszyna własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 12 sierpnia 1891 i 16 września 1891 każdym ra. zem o 10 przed południem.

Cena wywołania realności wh. 104, 106 wynosi 730 zł., a 2/3 realności wh. 105 wynosi 115 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Realności te łącznie licytowane i sprzedane będą.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny wywołania, a na drugim nawet niżej takowej.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustenowiony p. Kazimierz Kurek w Rudkach.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rudki, dnia 26 maja 1891.

L. 6764 (4275 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 90 zł. 40 ct., 90 zł. 40 ct i 1886 zł. 21 ct. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Antoniny Jarosz, w Kołomyi pod Nr. 131 położonej, wyk. hip. l. 558 ks. gr. dla IV. dzielnicy miasta Kołomyi objętej, w dwóch, na dzień 4 sierpnia i 15 września 1891 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 4895 zł. wa. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 498 zł. 50 ct. wa. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, i że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Maramorosza został ustanowionym; wreszcie że akt opisania przynależności w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tut. sąd. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 13 czerwca 1891.

L. 4166 (4310 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godz. 10 rano dnia 5 sierpnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 września 1891 nawet poniżej takowej licytacyą realności wyk. hip. l. 148 gm. katastr. Zadwórze objętej Mikołaja Kołtuna własnej' na rzecz Herza Leiby Rubina pto 26 zł. 50 ct. zpn.

Cena wywołania 245 zł.

Wadyum 24 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipot., ustanowiono kuratorem p. Szymona Czestyńskiego z Glinian.

Gliniany, dnia 6 czerwca 1891.

L. 5335 (4315 2—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tut. Sądzie powiatowym miejs.-deleg. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Hilarego Pizły pod Nk. 85 wh. 38 i 169 gm. Wola Zgłobieńska na pokrycie wierzytelności galic. Zakładu kredyt. włość. w dniach 5 sierpnia 1891 i 4 września 1891 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 324 zł. 97 ct.

Wadyum 32 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 4 czerwca 1891.

L. 3003 (4168 2—3)

W sprawie spadkobierców śp. Teodora Reszytyły przeciw Jędrzejowi Banachowi o 74 zł. wa. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi realności dłużnika Jędrzeja Banacha pod l. k. 67 i 256 położonej wyk. hip. l. 21 objętej.

W tym celu wyznacza się dwa termina na dzień 6 sierpnia i na dzień 9 września 1891 każdym razem o godz. 10 rano

Wadyum wynosi 255 zł.

Cenę wywołania stanowi kwota 2550 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipot. można przeglądnąć w tut. Sądzie.

Dla niewiadomych wierzycieli hipot. ustanawia się kuratora w osobie Teodora Markiewicza.

Winniki, 20 kwietnia 1891.

L. 4098 (4221 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. w Brzeżanach podaje do wiadomości, że celu zaspokojenia hipotecznej pretensyi Jaśka Smaragowskiego w kwocie 20 zł. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 2 w dniach 5 sierpnia 1891 i 9 września 1891 każdym razem o godzinie 9 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż niewydzielonej 1/3 części realności pod l. kons. 88 w Kurzanach położonej stanowiącej 1/3 część ciała hipot. lwh. 286 ks. gr. gm. Kurzany objętego własność Piotra Maksymów będącej.

Cena wywołania wynosi 170 zł. 33 ct. poniżej której sprzedaż dopiero na drugim terminie nastąpi.

Wadyum ustanowione na kwotę 17 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a niewiadomych z pobytu i wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 25 lipca 1890 r. jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze po tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Schätzla ze substytucyą p. adw. dr. Madejskiego jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, dnia 26 maja 1891.

L. 22232 (4298 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie, podaje do powszechnej wiadomości, że do przedsięwzięcia przymusowej relicytacyi połowy realności pod l. 273 1/4 we Lwowie położonej, wykazem hip. 250 I. objętej, pierwiej Malwiny Hołyńskiej a obecnie Antoniny Jägermanowej własnej, celem zaspokojenia sumy 7097 złr. z 5-prc. odsetkami od dnia 1 marca 1888 bieżącymi, i kosztami 10 zł. 16 ct., 10 zł. 16 ct., 58 zł. 8 ct., 10 zł. 16 ct., 10 zł. 87 ct, 36 ct., 20 zł. 20 ct., 60 zł., 9 zł. 45 ct., 18 zł. 56 ct., 2 zł. 12 ct. i kosztami obecnego podania 8 zł. 26 ct., na rzecz Alfreda Hołyńskiego, wyznacza się termin na dzień 6 sierpnia 1891 o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie, na którym w mowie będąca połowa realności na 18.579 zł. oszacowana, nawet niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 1550 zł. w. a, a warunki relicytacyjne i wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej połowy realności przejrzeć można w tus. registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli wiadomych do rąk własnych, niewiadomych zaś i tych, którymby uchwała niniejsza wcześnie doręczoną nie została edyktem i przez kuratora p. adw. dr. Błażejowskiego.

We Lwowie, dnia 20 czerwca 1891

L. 7728 (4287 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Eliasza Rozenberga w kwocie 236 zł. a. w. zostanie realność Tauby Redler pod l. k. 397 na Łanach w Stryju wyk. hip. 943 dnia 14 lipca 1891 i 13 sierpnia 1891 o godzinie 11 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 243 zł. na drugim także niżej ceny wywołania jednak nie niżej sumy ciężarów hipotecznych sprzedaną.

Wadyum wynosi 25 zł. aw.

O tem zawiadamia się nieznanych wierzycieli do rąk kuratora adw. dr. Baczyńskiego.

Resztę, warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 30 maja 1891.

L. 4272 (4286 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Podgórzu odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Maryanny Sasowej w kwocie 25 zł. 40 ct. wa. z pn. w dniu 20 lipca, 24 sierpnia 1891, zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż 4/8 części realności pod lk. 11 w Prokocimie Franciszki z Gąstołów Kramarzowej własnych.

Cena wywołania wynosi 245 zł. 5 ct.

Wadyum 24 zł.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hip. przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

Podgórze, dnia 30 kwietnia 1891.

L. 12617 (4359 1—3)

W celu obsadzenia składowni i połączonej z nią drobnej sprzedaży materyałów tytoniowych, tudzież sprzedaży znaczków stemplowych, ostemplowanych blankietów wekslowych i listów przewozowych w Czarnym Dunajcu rozpisuje się niniejszem konkurencyą.

Ubiegający się o to przedsiębiorstwo winni najpóźniej do godziny 2 popołudniu dnia 20 lipca 1891 wnieść na ręcę naczelnika podpisanej c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu pisemne oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct. wraz z wadyum w wysokości 200 zł. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych.

Do ofert należy dołączyć także świadectwo osiągniętej pełnoletności, świadectwo moralności, tudzież świadectwo odpowiedniego pomyślnego stanu majątkowego.

Na kopercie oferty należy umieścić napis wskazujący zawartość listu.

Obrót pomienionej składowni po cenie taryfowej wynosił w roku 1890:

1. w materyałach tytoniowych kwotę	15.360 zł. 21 ct.
2. w znaczkach stemplowych, ostemplowanych blankietach wekslowych i listach przewozowych kwotę	2.487 zł. 99 ct.
Razem	17.848 zł. 20 ct.

Do składowni tej pobierać należy materyały tytoniowe ze składowni w Nowymtargu odległej o 15 klm. od Czarnego Dunajca, inne zaś materyały z c. k. urzędu podatkowego w Nowym Targu.

Zawiadowca składowni w Czarnym Dunajcu obowiązany jest wydawać materyały tytoniowe dla 62 zawiadowców drobnych sprzedaży materyałów tytoniowych, których liczba zmieniać się może.

Władza skarbowa zastrzega sobie wybór między ofertami uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można podczas godzin urzędowych w biórze c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Nowym Sączu, tudzież w c. k. Nadzorach Straży skarbowej należących do tutejszego okręgu skarbowego.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Nowy Sącz, dnia 29 czerwca 1891.

L. 10208 (4330 1—3)

C. k. Sąd powiatowy powiadamia, że dnia 21 lipca i 27 sierpnia 1891 każdym razem o 10 godzinie przed południem w budynku sądowym w biórze nr. 2 odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod nk. 34 w Krośnie położonej n w. h. 48 objętej Seliga i Reizli Zirerów własnej na zaspokojenie pretensyi Izaaka Hochdorfa pto 300 zł. a. w. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 1265 zł. wa.

Wadyum 126 zł. 50 ct. w. a., przy pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy drugim zaś także niżej ceny szacunkowej.

Dla wierzycieli niewiadomych i dla tych którymby uchwała egzekucyjna lub dalsze uchwały w tej sprawie z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Czajkowskiego w Krośnie.

Krosno, dnia 15 marca 1891.

L. 5587 (4340 1—3)

S p r o s t o w a n i e.

Edykt licytacyjny z 5 marca 1890 l. 1735 ogłoszony w urzędowej „Gazecie Lwowskiej nr. 139, 140 i 141 z r. 1891 prostuje się w ten sposób, iż we wierszach trzecim i czwartym z góry zamiast słów „dozwolono ts. uchwałą z 30 czerwca 1887 l. 28040“ winne być słowa „dozwoloną ts. uchwałą z 30 czerwca 1887 l. 4207“ i że we wierszu trzynastym i czternastym z góry zamiast słów „Jacentego Hasiuka, Maryi Hasiukowej, Stefana Hasiuki i małol. Nestora Hasiuka“ winne być słowa „Jacentego Stasiuka, Maryi Stasiukowej, Stefana Stasiuka i małol. Nestora Stasiuka“.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 30 czerwca 1891.

L. 1711 (4284 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Markasa Reicha w kwocie 2 zł. 12 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 3 sierpnia i 7 września 1891 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya 1/5 części realności l. 10 w Przytkowicach na Jana Sikorę zapisanej.

Cena wywołania 67 zł. 53 ct.

Wadyum 7 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kalwarya, dnia 27 lutego 1891.

Upadłości.

L. 9448 (4305 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Wilhelma Frautza nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. adjunkta Oresta Cieśmirskiego a tymczasowym zarządcą masy p. dr. Stanisława Glogiera w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 13 lipca 1891 o godzinie 9 przed południem przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 31 sierpnia 1891 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 22 września 1891 o godz. 9 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek Komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 24 czerwca 1891.

L. 11930 (4206 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku S. (Schaji) Süskünda kupca protokołowanego drob. towarów w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Antoni Jezierski c. k. sekretarz Rady sądu obw. w Tarnowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pan adw. dr. Alojzy Malawski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 14 lipca 1891 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele, z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone mi były, powinni takowe do dnia 15 września 1891 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 30 września 1891 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej.

Tarnów, dnia 27 czerwca 1891.

L. 14 (4302 2—3)

Wzywam wierzycieli masy konkursowej Zallela Katza, aby celem powzięcia uchwały co do wysokości wynagrodzenia byłego tymczasowego zarządcy masy adw. dr. Brandta na dniu 20 lipca 1891 o godz. 10 rano w biórze mojem się stawili.

Mielec, dnia 24 czerwca 1891.

Komisarz konkursowy.

L. 6971 (4321)

W sprawie konkursowej Maryi Tigerowej wyznaczam do likwidacyi pretensyi zgłoszonych po upływie ogólnego terminu likwidacyjnego, termin na dzień 16 lipca 1891 10 godz. rano B. nr. 7 na który wszystkich wierzycieli edyktem niniejszym wzywam,

Przemyśl, 17 czerwca 1891.

Komisarz konkursowy
Królikowski.

L. 48 (4372)

W celu powzięcia przez ogół wierzycieli uchwały, w jaki sposób majątek do masy konkursowej mas spadkowych Franciszka i Zofii Rybarskich w Żywcu należący ma być zrealizowanym, wyznacza się termin na dzień 13 lipca 1891 o godzinie 10 rano w mojem biurze w ck. sądzie powiatowym w Żywcu i na takowy wierzycieli hipotecznych zapraszam.

Żywiec, dnia 1 lipca 1891.

C. k. Adjunkt sąd wy jako komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 1505 (4320 1—3)

Celem obsadzenia posady dozorcy więźni przy ck. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu z płacą 300 zł. rocznie, dodatkiem aktywalnym 25 prc. i prawem pobierania munduru rozpisuje się konkurs do dnia 9 sierpnia 1891.

Ubiegający się o tę posadę dla wojskowych zastrzeżona, mają wnieść swoje podania w zakreślonym terminie do Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 30 czerwca 1891.

L. 2871 (4199 2—3)

Concurrenz-Kundmachung.

Vom k. k. Lottoamte in Lemberg wird bekannt gemacht, dass die k. k. Lemberg-Prager Lottokollectur Nr 20,| 514 in Biała im Wege der oeffentlichen Concurrenz zu verleihen ist.

Der bisherige jährliche Provisionsertrag dieser Collektur betrug bei einem je 6 prc. Provisionsbezuge nach dem Durchschnitte der Jahre 1888 1890 für beide Spielsammlungen zusammen 902 fl. 40 kr. ö. W.

Als Lottolcaution werden 1700 fl. im. effektiven Werthe gefordert.

Die Bewerber haben ihre schriftlichen mit 50 kr. Stempelmarke verschenen und mit dem Reugelde von 45 fl. belegten versiegelten Offerten längstes bis 27 Juli 1891 um 12 Uhr Mittags beim k. k. Lottoamte in Lemberg zu überreichen.

Die näheren Bedingungen können beim gefertigten Amte eingeholt werden.

Vom k. k. Lottoamte für Galizien und die Bukowina.

Lemberg, am 29 Juni 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 24444 (4261 3—3)

Od 1 lipca 1891 zaczną obowiązywać pod względem przewozu pocztą żyjącego ptactwa do Niemiec i dalej (włącznie Bawaryi i Wirtembergii) te same ograniczenia jak w obrocie ze Szwajcaryą.

Posyłki z żyjącem ptactwem mogą więc do Niemiec i w przewozie przez Niemcy tylko pod następującymi warunkami być przyjęte;

a) że pojedyncze posyłki wagi 5 kilogramów i 70 centymetrów w jakimkolwiek kierunku nie przekroczą,

b) że od jednego i tego samego nadawcy do jednego i tego samego kursu pocztowego i pod jedną i tą samą adresą nie więcej jak dwie takie posyłki nadane zostaną.

Co się niniejszem na mocy rozporządzenia wys. c. k Ministerstwa handlu z dnia 16 czerwca 1890 l. 27017 do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 29 czerwca 1891.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Вôдъ 1 Липня 1891 зачнуть обовязувати пôдъ взглядомъ перевозу почтою живыхъ птыць до Нѣмеччины и дальше (включно Баваріѣ-Виртембергіѣ) ти̂ сами̂ обмеженя якъ въ оборотѣ зо Швайцаріею.

Посылки зъ живыми птицями могуть оже до Нѣмеччины и въ перевозѣ черезъ Нѣмеччину лише пôдъ слѣдуючими условиями бути принятû:

а) що поодынокû посылки ваги 5 кільограмôвъ, а розмиру 70 центыметрôвъ въ якôмъ небудь напрямû не перосылки рабизшать,

б) що вôдъ одного и того самого надавцѣ до одного и того самого курсу почтового и пôдъ одною и тою самою адресою не бôльше якъ двѣ такû наданû зостануть.

Сымъ подае ся се, силою розпоряджена высокохо ц. к. Міністеріумъ торговлѣ зъ дня 16 Червця 1891 Ч. 27017 до загальной вѣдомости.

Львôвъ, дня 29 Червня 1891.

Зъ ц. к. Дирекциѣ почть и телеграфôвъ.

Vom 1. Juli l. J. angefangen treten hinsichtlich der postamtlichen Beförderung vom lebenden Geflügel nach Deutschland (einschliesslich Bayern und Württemberg) und weiterhin dieselben Beschränkungen in Kraft, welche diessfalls im Verkehre mit der Schweiz bestehen.

Es dürfen also zur Einfuhr nach Deutschland und zur Durchfuhr durch Deutschland Sendungen mit lebendem Geflügel nur unter der Bedingung angenommen werden dass:

a) die einzelnen Sendungen das Meistgewicht von je 5 Kilogramm und die Dimension von 70 Centimeter in irgend einer Richtung nicht überschreiten, und

b) vom gleichen Vresender für den gleichen Postabgang und an die gleiche Adresse nicht mehr als zwei derlei Sendungen zu Aufgabe gelangen.

Was hiemit im Grunde Verordnung des hohen kk. Handels-Ministeriums vom 16 Juni 1891 Zl, 27017 zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Lemberg, am 29 Juni 1891.

Von der k. k. Post- u. Telegrafen- Direction.

L. 12466 (3887 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejski del. w Tarnowie podaje do wiadomości, iż dnia 24 kwietnia 1890 zmarł Sebastyan Czwornog w Klikowy z pozostawieniem kodycylu.

Wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Czwornoga, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w tut. Sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony ze spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem Wojciechem Wroną dla niego ustanowionym.

Tarnów, dnia 23 maja 1891.

Z. 20104 (3876 3—3)

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte in Lemberg wird hiemit jeder Besitzer des mit der Unterschrift des Ausstellers noch nicht versehenen, an eigener Ordre ausgestellten, über 746 fl. ö. W. lautenden, an Moses Reiner adressirten und von ihm acceptirten ultimo Mai 1891 zahlbaren Wechsels de dato Lemberg den 27 Marz 1891 aufgefordert, den obigen Wechsel dem hiesigen Gerichte binnen 45 Tagen von dem Fälligkeitstage dieses Wechsels, das ist längstens bis zum 15 Juli 1891 dem hiesigen Gerichte vorzuzeigen und seine Rechte darauf auszuweisen, als sonst dieser Wechsel für amortisirt und nichtig erklärt werden wird.

Lemberg, am 30 Mai 1891.

L. 1711 (4319)

Na skutek podania kolei północnej de praes. 17 marca 1891 l. 1711 c. k. Sąd tutejszy zarządza w myśl §. 18 ustawy z 19 maja 1874 l. 70 dpp. dochodzenia, celem rozpoznania gruntów kolei lokalnej z Bielska do Kalwaryi prowadzącej, w gminach Kęty i Bulawice.

Wzywa się wszys kich tych, którzyby żądanem wydzieleniem gruntów kolejowych z uwolnieniem od wszelkich ciężarów hipotecznych czuli się pokrzywdzonymi, aby w terminie edyktalnym najdalej do dnia 31 sierpnia 1891 r. roszczenia swe w tutejszym sądzie ustnie lub pisemnie zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty, dnia 20 czerwca 1891.

L. 1711 (4319 1—3)

W sprawie założenia księgi kolejowej dla kolei lokalnej Bielsko - Kalwarya odnośnie do gmin Kęty i Bulowice, c. k. sąd powiatowy ustanawia:

1. dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa i Anny Babiuchów, Zofii Matusiakowej, Pawła Kobielusa, Józefa Kobielusa, Katarzyny z Orkiszów Wysoglądowej, Maryi Bryzek, Małgorzaty z Matejków 2o Janeczkowej, Maryanny Matusiakowej, Magdaleny Wierońskiej, Franciszki Dubielowej, Zofii Pilchowej i Franciszki Rusinowej z Bulowic; dalej

2. dla nieobjętej masy spadkowej śp. Józefa Pękali z Bulowic i Heleny Giełdanowskiej z Kęt.

Kuratorem p. dr. Ksawerego Chrzanowskiego adwokata w Kętach z substytucyą pana Juliana Sporna notaryusza w Kętach.

Zarazem wzywa się kurandów, aby informacyi co do wydzielenia kolejowych gruntów z uwolnieniem od ciężarów na ich rzecz zaintabulowanych, przed dniem 31 sierpnia br. swemu kuratorowi udzielili.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty, dnia 20 czerwca 1891 r.

L. 3891 (3892 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu, w sprawie egzekucyjnej Don Süssmana przeciw Jędrzejowi Łojczykowi o 100 zł. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia kuratora w osobie p. adw. dr. Mieczysława Brzeskiego z Mielca.

Wzywa się Jędrzeja Łojczyka, aby albo o swym pobycie doniósł, albo innego zastępcę wskazał, lub ustanowionemu zastępcy wyjaśnienie udzielił, inaczej winę sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 12 maja 1891.

L. 3487 (3905 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje niniejszem do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Meilecha Brauna w Krakowie przeciwko spadkobiercom Chaji Feigli z Neudorferów Mannowej peto 1000 zł. aw. zpn. ustanowił dla niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Chaji Feigli z Neudorferów Mannowej; Szmerla Manne i Salomona Józefa 2im. Manne kuratorem adw. dr. Deichesa z substytucyą adw. dr. Brummera i poleca tymże, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych dowodów udzielili lub innego pełnomocnika ck. Sądowi krajowemu przedstawili.

Kraków, 13 lutego 1891.

L. 1113 (3948 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia celem doręczenia rezolucyi tabularnej z dnia 18 marca 1891 l. 1113 dla Maryi Hołda, Józefa Krosa Ludwiki Kros w Samorodku w Królestwie Polskiem zamieszkałych kuratorem ad actum Wawrzyńca Szczura i o tem wymienionych niniejszym edyktem uwiadamia.

Ciężkowice, 18 marca 1891;

L. 1023 (4111 2—3)

Iwana Szyszkę z Turza z życia i miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się, że w celu doręczenia uchwały tabularnej z dnia 27 lutego 1890 l. 9939 temuż kuratora w osobie Demka Bahniak z Turza ustanowiono i takowemu uchwałą powyższą doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, dnia 24 marca 1891.

Dyetaryusz manipulant, z nader szybkiem, czytelnem i okrągłem pismem, który przez 7 lat bez przerwy prowadził samodzielnie dziennik podawczy, indeks i registraturę a wreszcie i ekspedyt, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami z prowadzenia działów mannipulacyjnych — ze względów familijnych — poszukuje posady. — Zgłoszenia pod lit. W. Z post. rest. Jasło. 4373

KAROL BAŁŁABAN

we Lwowie, poleca 3814

chińsko-rossyjską herbatę

ciemno naciągającą, z wybornym smakiem i aromatyczną wonią.

		zł. wa.
½ kilo	Congo cesarski . . .	2.—
„	familijnej w pudełku zielonem .	3.—
„	„ bez pudełka . .	2.80
„	„ bardzo dobrej .	1.80
„	Melange de Moskau w pudełku zółtem	4 —
„	„ „ bez pudełka	3.80
„	Imperial	5.—
„	Wysiewek własnych . .	1.60
„	„ sprowadzanych .	1.50
„	Ciast do herbaty . .	1.20

Kawy

franko opłacone do każdej stacyi pocztowej w kraju.

		zł. wa.
4¾ kilo	Ceylon grubo ziarn. najprzedniejszy	10.80
„	„ średnia . . .	10.40
„	Cuba . . .	10.—
„	Laguaira gruboziarnista	9.60
„	Guatemala . . .	9.20
„	Jamaika . . .	8 80
„	Rio lave . . , .	8.40
„	Santos	8.—
„	Mokka arabska . . .	10·80
„	Jawa złota . . .	10.80
„	Ceylon perłowa . . .	10.80
„	Siriusz	9.20

Na lato!

Kaftaniki

bawełn. cienkie (Schweissauger), bawełniane i niciane, siatkowe, jedwabne, wełniane, jaegerowskie letnie, kaftaniki do gimnastyki dla mężczyzn i dzieci.

Płaszcze tureckie,
Prześcieradła tureckie,
Ręczniki tureckie,
Spodnie do kąpieli,
Rękawice do nacierania,
Kapy na łóżka pikowe i trykotowe

poleca

handel płócien i bielizny

JANA RIEDLA

we Lwowie.

4350

Fortepian

siedmiooktawowy przegrany w dobrym stanie do nabycia, Lwów l. 34, piętro II. drzwi 11, ulica Sobieskiego. 4292

Do podróży:

kufry, walizki, tłumoczki, torby

pudełka na kapelusze, futerały na parasole i laski poduszki, czapki, rzemyki do pakunków itp.

hamaki,

laski z krzesełkiem, płaszcze od kurzu i t. p.

najtaniej poleca

PAWEŁ LANGNER

przedtem

BRACIA LANGNER

Lwów, Halicka 16.

4356

SKŁAD bielizny męskiej.

Dyetaryusz

z szybkiem i czytelnem pismem znajdzie zaraz umieszczenie w kancelaryi notaryusza w Rymanowie. Rekomendacye pożądane. 4380

L. 2811 (4343 1—3)

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Bochni rozpisuje niniejszem konkurs na posadę prymaryusza szpitala powszechnego w Bochni z płacą 600 zł. rocznie, i lekarza miejskiego z płacą 330 zł. rocznie tudzież na ewentualnie opróżnić się mogącą posadę sekundaryusza szpitala z płacą 300 zł. rocznie.

Ksndydaci na powyższe posady winni wnieść swe podania do dnia 31 lipca 1891 do magistratu w Bochni, i w podaniu tym wykazać się dyplomem doktorskim wszech nauk lekarskich, przynajmiej dwóletnią praktyką lekarską i wykonywania operacyj chirurgicznych.

Posady prymaryusza i lekarza miejskiego mogą być połączone.

Bochnia 26 czerwca 1891.

Burmistrz.

Dyetaryusz z egzaminem tabularnym, z kaligraficznem, szybkiem pismem i chlubnemi świadectwami, pracujący od kilku lat w koncepcie, manipulacyi sądowej i notaryalnej, tudzież prowadzeniem i zakładaniem ksiąg gruntowych, poszukuje stosownej posady przy Sądzie. Zgłoszenia J. B. poste restante Jaworów. 4375

W interesie zdrowia!

proszę żądać

„La Cométe“

najlepsze dotychczas znane francuskie bibułki i tutki cygaretowe wyrabiane maszyną najnowszego systemu

Zalety 1) wąziutki szew nie prujący się podczas napychania;
2) najlepsza francuska bibułka;
1000 sztuk w rulonie zł. 120.
1 pudełko bibułek „La Comete“ zł. 3.
Kupcom odstępuje się rabat.
Łaskawe zlecenia przyjmuje fabryka

BRACIA ELSTER

we Lwowie,

ulica Sykstuska L. 3.

Filia plac Kapitulny l. 3.

(Lwów „Impressa“ 4391

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

4½ prc. listy hipoteczne
5 prc. listy hipoteczne premiowane
5 prc. listy hipoteczne bez premii
4½ prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½ prc. listy Banku krajowego
4½ prc. pożyczkę krajową galicyjską
4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a **już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 4252

L. 1930 (4290 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Przy Magistracie miasta Wieliczki, opróżnioną jest posada budowniczego miejskiego z płacą roczną 600 zł. w. a.

W celu obsadzenia tej posady prowizorycznie, z prawem uzyskania stabilizacyi rozpisuje się niniejszem konkurs do 31 lipca 1891 z tem nadmienieniem, że pp. kandydaci ubiegający się o te posady winni się wykazać świadectwami ukończonych studyów technicznych i że złożyli egzamina państwowe — nadto, że są obywatelami państwa austryackiego — posiadają znajomość języka polskiego i niemieckiego.

Wieliczka, dnia 26 czerwca 1891.

Burmistrz: W. Koch.

L. 1446 (4344 1—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Krosna:

a) wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku wódki, miodu, wiśniaku, araku, śliwowicy i w ogóle napojów gorących prawem propinacyi objętych;

b) wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku piwa;

c) prawa poboru dodatku gminnego (Communalauflage) od powyższych trunków w mieście Krośnie z przedmieściem Guzikówka;

d) karczmy w Białobrzegach położonej;

e) następnie celem poddzierżawienia powyższych praw pod a) i b) wymienionych w gminach Białobrzegi, Głowienka, Krościenko niżne, Suchodół (wieś) i na obszarze dworskim w Guzikówce, rozpisuje magistrat publiczną licytacyę za pomocą pisemnych ofert.

Jako cenę wywołania na wszystkie powyższe przedmioty dzierżawne ustanawia się kwotę 15.300 zł., zaś wadyum na 10 prc. od ceny wywołania.

Oferty należycie opieczętowane i ostemplowane, a w powyż oznaczone wadyum zaopatrzone, w których musi być wyrażonem miejsce zamieszkania oferenta, jego stan, czas dzierżawy i wysokość ofiarowanego czynszu tak liczbami jak w słowach; jako też i oświadczenie, że warunki dzierżawy są mu znane i takowym bezwarunkowo się poddaje, należy wnieść najdalej do 28 lipca 1791 do godziny 6 wieczór do tutejszego Magistratu, które to oferty następnie po terminie właśnie oznaczonym przez komisyę licytacyjną odpieczętowane i odczytane zostaną.

Wadya licytacyjne wolno jest przesyłać także osobno, oddzielnie od ofert w terminie wyżej oznaczonym.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w biurze sekretarza Magistratu, gdzie również można otrzymać formularze ofert.

Krosno, dnia 23 czerwca 1891.

Burmistrz: Lewakowski.

Zl. 20218/6c ex 91.

Licitations-Ausschreibung.

Zur Deckung des Brennholz-Bedarfes auf den Linien der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction Lemberg für das Jahr 1892 wird die Lieferung von 90000 Raummeter Brennholzes auf Grund der allgemeinen und speziellen Aedingnisse im Offertwege vergeben.

Das ausgeschriebene Quantum vertheilt sich auf die einzelnen Linien in folgender Weise:

für die Linie	Lemberg Stanisławów	15000	Raummeter
„ „ „	Stanisławów-Czernowitz	18000	„
„ „ „	Czernowitz-Suczawa	45000	„
„ „ „	Lemberg-Ławoczne und Chyrów-Stanisławów	10000	„ und
„ „ „	Stanisławów-Husiatyn	2000	„

Die Afgabe des Offertes hat sich entweder auf das ganze Lieferquantum oder blos auf einen Theil desselben zu beziehen.

Die Ablieferung des offerirten Quantums wird unter genauer Einhaltung der bezüglichen Lieferungs-Bedingnisse franco beliebiger Stationen der galizischen k. k. Staatsbahnen u. der vom Staate in Galizien betriebenen Privatbahnen in der Weise zu geschehen haben, dass ein Drittel unbedingt bis Ende Dezember 1891 das zweite Drittel bis Ende März 1892 und der Rest längstens bis Ende Juni 1892 abgeliefert wird Die Preise sind franco derjenigen Station in welcher die Ablieferung geschehen soll per einen Raummeter mit 8 cm. Aufmass zu notiren.

Die zur Offertstellung erforderlichen Formularien, sowie die allgemeinen und speziellen Lieferundsbedingnisse liegen bei der gefertigten Betriebs-Direction im Materialbureau zur Einsicht auf und werden den Interessenten über Verlangen zugesendet.

Das mit einer 50 kr. Stempelmarke versehene und in allen Theilen vollständig ausgefüllte und unterfertigte Offertsformulare ist längstens bis 8 August l. J. Mittags 12 Uhr gesiegelt und mit der Aufschrift „Offert für die Lieferungen von Brennholz“ bezeichnet bei der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg einzureichen.

Gleichzeitig ist bei der Cassa der gefertigten Betriebs-Direction ein Vadium in der Höhe von 5 Prozent des Lieferungswerthes zu hinterlegen oder an dieselbe in einem separaten Couvert einzusenden.

Den Offerten dürfen Wertpapiere nicht beigeschlossen werden.

Die Eröffnung der eingelaufenen Offerten findet am 8 August l. J. um 1 Uhr Nachmittags statt, und wird den Offerenten freigestellt derselben beizuwohnen.

Der gefertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction steht es frei, die Offerten ganz, theilweise oder gar nicht zu berücksichtigen.

Lemberg, im Juli 1891.

Die k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction.

(Nachdruck wird nicht honorirt).

(4347)

Ogłoszenie dostawy.

Niniejszem rozpisuje się dostawę drzewa opałowego na rok 1892 w ilości 90000 metrów sześciennych na podstawie odnośnych warunków dostawy tak ogólnych jak i szczegółowych.

Przytoczona ilość rozdziela się na pojedyncze linie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie następująco:

dla linii	Lwów-Stanisławów	15.000	metr. sześć.
„ „	Stanisławów-Czerniowce	18.000	„ „
„ „	Czerniowce-Suczawa	45.000	„ „
„ „	Lwów-Ławoczne i Chyrów-Stanisławów	10.000	„ „
„ „	Stanisławów-Husiatyn	2.000	„ „

Wniesiona oferta opiewać może albo na całą ilość rozpisaną lub też na dostawę częściową.

Dostawa oferowanej ilości uskutecznioną ma być przy ściśłem zachowaniu franko w dowolych stacyach galicyjskich c. k. kolei państwowych lub zarządzanych przez państwo kolei prywatnych w ten sposób, aby 1/3 do końca grudnia 1891, 1/3 do końca marca 1892 a reszta najpóźniej do końca czerwca 1892 dostarczoną była.

Ceny podane być mają za jeden metr sześcienny z 8 prc. nadmiarem franko tej stacyi, w której dostawa jest oferowana.

Wzory ofert jakoteż warunki dostawy tak ogólne jak i szczegółowe przejrzeć i otrzymać można u podpisanej Dyrekcyi ruchu w biórze materyałowem.

Oferty ściśle podług wspomnianego wzoru sporządzone, podpisane i we wszystkich częściach tegoż wypełnione, marką na 50 ct. ostemplowane i w napis „Oferta na dostawę drzewa opałowego“ zaopatrzone wnieść należy u podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu najdalej do 8 sierpnia b. r. godziny 12 w południe.

Równocześnie należy złożyć wadyum w wysokości 5 prc. wartości oferowanego materyału w kasie Dyrekcyi ruchu we Lwowie lub nadesłać do tejże osobnym listem.

Papierów wartościowych do samej oferty dołączać nie wolno.

Roztwarcie ofert, przy którem oferującym wolno być obecnym, nastąpi na dniu 8 sierpnia b. r. o 1 godzinie po południu.

Zarząd kolei państwowych zastrzega sobie prawo uwzględnienia ofert w całości lub tylko częściowo, albo też u zupełnie nie uwzględnić.

Lwów, w lipcu 1891.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

(Przedruk nie będzie płacony).

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.